Piknik Strażacki w Wierzchowinach Starych

strona 23

Alegoria z Parczewa gwiazdą w Białej Podlaskiej

strona 24

Agro Piknik w Dębowej Kłodzie

strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

20 - 26 sierpnia 2024 r. ▪ nr 34 (856) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Imponujący majątek radnego Ostapiuka.

Pozostali też krzywdy nie mają

STRONA 5

Tomasz Ostapiuk
53 lata, przedsiębiorca (działalność fotograficzna)
Oszczędności: **237,1 tys. zł**
oraz m.in.
½ udziału w domu 287 mkw. **(340 tys. zł)**; gospodarstwo rolne 80,5 ha z oborami, magazynem paszowym **(2,9 mln zł)**

Maciej Tkaczyk
53 lata, nauczyciel w SP 2 w Parczewie
Oszczędności **4,1 tys. zł**
oraz m.in.
dom 163,2 mkw. **(500 tys. zł)**; działka 2,7 ara **(30 tys. zł)**
samochody: Kia Sportage 2013 r. (½ udziału); Suzuki Splash 2013 r.; Audi TT 2000 r.; Hyundai Tucson 2005 r. (½ udziału)

Tomasz Świć
52 lata, nauczyciel w SP2 w Parczewie
Oszczędności **27 tys. zł** plus papiery wartościowe (akcje Bogdanki) na **19,3 tys. zł**
oraz m.in.
dom 140 mkw. **(300 tys. zł)**; ½ udziału w mieszkaniu 60 mkw. **(100 tys. zł)**; działka 9 arów **(30 tys. zł)**

25 sierpnia Dożynki Powiatowe w Gęsi

STRONA 2

B.R.O. gwiazdą wieczoru

Parking rośnie jak na drożdżach

Parczewska inwestycja powstaje przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ul. Deszczową.

STRONA 3

Jasna Góra zdobyta 44 raz

Po dwóch tygodniach pieszej wędrówki pielgrzymi z Parczewa i Włodawy dotarli na Jasną Górę.

STRONA 3

Znak z napisem Częstochowa to prawie koniec pieszej wędrówki

PAR

W Komarówce Podlaskiej pochowano Marcina Mroza, b. piłkarza klubu z Milanowa

STRONA 12

Marcin Mróz w listopadzie skończyłby 27 lat

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1365
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 68a1fda00d

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Udany koncert na placu Wolności

Artyści dali z siebie wszystko

Dla dzieci koncert był doskonałą okazją do zabawy

Koncert zespołów Forget me not oraz Desire został zorganizowany w połowie sierpnia na placu Wolności w Parczewie. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, a dla dzieci była to doskonała okazja do zabawy.

GR

Wasze komentarze

parczew.24wspolnota.pl
WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Poleca Elżbieta S.

Poleca Anka

Halo parczewskie mole książkowe! Co w lecie czyta się w Parczewie? Wrzucajcie tytuły książek, które ostatnio czytaliście i polecacie.

Elżbieta M.: Polecam książki Harlan Coben, każda jest na 5+.

Elżbieta S.: Ja polecam wszystkie książki Remigiusza Mroza, są bezbłędnie najlepsze, a obecnie czytam „Terapeutkę", również polecaną przez pana Remka.

Jadwiga: A. Pilipiuk „Zło ze wschodu"

Małgorzata: „Kołysanka z Auschwitz"

Anka: „Pogodzona z losem" Marty Wiczuk.

Joanna: Polecam „Sagę Wołyńską" Joanny Jax. Ciekawa, wciągająca lektura z wątkami historycznymi... Dobra lekcja historii przy okazji czytania.

w

INWESTYCJA TYGODNIA

Nowa nawierzchnia została ułożona na drodze powiatowej, którą z Sosnowicy przez Zacisze można dotrzeć do Holi. Szczegóły - s. 22

Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ
25
NIEDZ.

Dożynki Powiatowe w Gęsi, gmina Jabłoń.
Program dożynek:
11.30 - Msza święta w kościele świętego Jozafata w Gęsi;
12.30 - Przemarsz korowodu dożynkowego na plac przy świetlicy wiejskiej i OSP w Gęsi;
13.00 - Otwarcie dożynek;
14.00 - Koncert zespołów ludowych;
15.30 - Rozstrzygnięcie konkursu na wieniec dożynkowy;
16.00 - Występy Młodych Talentów z Gminy Jabłoń (Szkoła Tańca i Gimnastyki Diament, Gaj, Jasiek, Jula);
17.00 - Koncert zespołu JORRGUS;
18.30 - Koncert zespołu Cookies Band;
20.00 - Koncert zespołu B.R.O. - gwiazda wieczoru;
21.30 - 24.00 - Zabawa z zespołem Cookies Band.
Ponadto: strefa zabaw dla dzieci, stoiska promocyjne firm i gmin z powiatu parczewskiego, stoiska gastronomiczne i handlowe. Zapraszamy!

Liczba Tygodnia

35 - tyle miejsc postojowych, w tym cztery dla osób niepełnosprawnych, powstaje na parkingu przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ul. Deszczową.

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 68a1fda00d

Parking rośnie jak na drożdżach

Parczew: W imponującym tempie trwa budowa parkingu, przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ul. Deszczową. To część sporej inwestycji podzielonej na trzy zadania.

Fot.Gmina Parczew

Fot.Gmina Parczew

Fot.Gmina Parczew

- Z pieniędzy pozyskanych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych zagospodarowane zostaną nieużytkowane tereny. Powstaną na nich dwa parkingi, jeden będzie się mieścił pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Deszczową, a drugi - pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Zbożową - informowała gmina Parczew.

Pierwszą z inwestycji jest parking w obrębie zbiegu ulic: al. Jana Pawła II i Deszczowej. Prace ruszyły. Prowadzone są roboty ziemne, pojawiła się także tabliczka „teren budowy, wstęp wzbroniony".

Gmina Parczew zaplanowała budowę z kostki betonowej 35 miejsc postojowych, w tym 4 dla osób niepełnosprawnych wraz z budową: chodnika, oświetlenia solarnego oraz małej architektury (ławki z oparciem, kosze) i nasadzeniem nowych drzew. Dojazd zapewniony będzie z dwóch kierunków: poprzez projektowany zjazd z/na ul. Deszczową oraz poprzez przebudowany zjazd z al. Jana Pawła II. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

Zakres inwestycji obejmuje także modernizację placu zabaw na osiedlu Polna. Zakłada ona m.in.: wykonanie nawierzchni placu zabaw z poliuretanu – (588 m^2); wymianę ogrodzenia panelowego z dwiema furtkami wejściowymi wraz z wymianą urządzeń zabawowych.

Przypomnijmy, że do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęło sześć firm, żadna z ofert nie mieściła się w zarezerwowanej przez inwestora kwocie ok. 2 miliony złotych. Najmniej, bo ok. 2,3 mln zł zaproponował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, a najwięcej, bo ok. 3,5 mln zł – spółka Wojtal.

Na ok. 2,8 mln zł wyceniła swoją ofertę firma P.P.H.U. STYL-BUD, na ok. 2,4 mln zł – Eres z Parczewa, na ok. 2,6 mln zł – spółka Sekobud, a na ok. 2,7 mln zł – Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe BRUNPOL.

Dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych wynosi 2 miliony złotych. 40 tys. zł to wkład własny gminy Parczew

Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Wybrali pierwszą opcję i jako najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez ZUK Parczew.

Przy wyborze zwycięzcy gmina Parczew brała pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też okres gwarancji (40 proc.). Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych wynosi 2 miliony złotych. 40 tys. zł to wkład własny gminy Parczew.

Grzegorz Rekiel

Jasna Góra zdobyta 44 raz

Z różnymi intencjami dotarli na Jasną Górę do Matki Bożej Częstochowskiej

Na pielgrzymkowym szlaku na pewno znajdzie się drogę do Szczęścia

Nie ma wakacji bez pielgrzymki

Parczew: Po dwóch tygodniach pieszej wędrówki w upale i strugach deszczu, pokonaniu ponad 400 kilometrów, pielgrzymi z Parczewa i Włodawy dotarli na Jasna Górę.

Znak z napisem Częstochowa to prawie koniec pieszej wędrówki

Służba porządkowa i służba muzyczna to nieodłączny element pieszych pielgrzymek na Jasną Górę

Grupę 14 tworzyli pielgrzymi z dekanatów parczewskiego, wisznickiego, włodawskiego i hańskiego, wszystko pod hasłem „Jestem Dzieckiem Boga". Najwcześniej, bo już 31 lipca, wyruszyli pątnicy z Włodawy, po noclegu w Krzywowierzbie dotarli do Parczewa, by wspólnie z miejscowymi wiernymi 2 sierpnia wyruszyć na pątniczy szlak.

Każdego dnia pokonywali prawie 30 kilometrów. W tym roku ks. Michał Kobryński z parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie i o. Michał Księżak z parafii św. Ludwika we Włodawie byli przewodnikami pieszej wędrówki. 15 sierpnia przybyli na Jasną Górę z podziękowaniami oraz licznymi prośbami dla siebie i swoich bliskich.

ema

PAR

eprasa.pl 68a1fda00d

53. edycja „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”

Podróżniczka Justyna Mleczak opowiedziała o Macedonii Północnej

Podróżniczkę przedstawił Robert Mazurek, pomysłodawca „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”

Fot.Michał Malszewski /UP w Radzyniu

Fot.M. Malszewski / UP w Radzyniu Podl.

Na 53. edycję „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” zaprosiło Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik”, a także starosta Szczepan Niebrzegowski oraz wójt gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski. Sponsorem wydarzenia był Restoria Hotel

- **Justyna Mleczak**, rocznik 1993, jest absolwentką studiów środkowoeuropejskich oraz bałkanistyki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2016 roku zajmuje się Bałkanami. Autorka bloga „Do Macedonii”, pilotka wycieczek, przewodniczka, współorganizatorka bałkańskich wypraw w duchu turystyki zrównoważonej. Mama albańskiej kociej księżniczki Cate. Zafascynowana potęgą słów należy do zanikającego gatunku osób ceniących tradycyjne listy nad e-maile. Zawsze znajdzie czas na bieganie i kawę po turecku – powiedział R. Mazurek.
Podróżniczka jest autorką książki pt. „Macedonia Północna. W rytmie oro”, wydanej w 2024 roku przez Wydawnictwo Poznańskie.
Na zakończenie spotkania podróżniczka otrzymała pamiątkowy medal „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” oraz tradycyjna już karykaturę autorstwa Tomasza Ciupaka

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” zaprosiło na 53. edycję „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” tym razem do Izby Regionalnej w Białej k. Radzynia. Gościem spotkania była Justyna Mleczak, która promowała swoją najnowszą książkę pt. „Macedonia Północna. W rytmie oro” i zabrała publiczność w malowniczą podróż na Bałkany.

Spotkanie rozpoczęła od ukazania mentalności Macedończyków, która znacznie różni się od naszej. Znane jest ich lekceważące podejście do czasu, nagminne spóźnienia są u nich normą. Jedynym usprawiedliwieniem dla takiego zachowania jest rodzina, którą stawiają na pierwszym miejscu. Jest bardzo ważna, dlatego Wigilię poświęcają na spotkania z najbliższymi, z kolei pierwszy dzień świąt zarezerwowany jest dla dalszej rodziny, a drugi dla przyjaciół.

Bardzo źle widziane jest też przebywanie samemu w restauracji, czego osobiście doświadczyła podróżniczka. Kelner nie mógł tego zrozumieć, dlatego zaproponował, że sam będzie jej towarzyszył.

Historia Macedonii jest bardzo zagmatwana

Gdy powstała po rozpadzie Jugosławii, niespodziewanie pojawił się opór Grecji, która nie akceptowała nazwy kraju. Uważała, że odnosi się ona do starożytnej Macedonii położonej w granicach ich państwa. Tym samym blokowany był rozwój Macedonii, nakładano też sankcje na kraj. Nie pomogły nawet mediacje zachodnich państw.

Efektem tego sprzeciwu było zarejestrowanie Macedonii w strukturach międzynarodowych jako FYROM, czyli jako „Była Jugosłowiańska Republika Macedonii”. Tymczasowo nazwa przetrwała do 2019 roku. Wtedy to na mocy porozumienia grecko-macedońskiego kraj zmienił nazwę na Macedonię Północną. Jednak do dzisiaj wielu Greków nie akceptuje tego kompromisu i za Macedonię uważa tylko Macedonię Egejską.

To nie jedyne problemy kraju z sąsiadami. Bułgarzy również podważają odrębność ich narodu, a zwłaszcza języka, uważając go za dialekt bułgarskiego. Sytuacja patowa trwa, co nie pozwala m.in. na wejście Macedonii w struktury Unii Europejskiej.

Piękna przyroda, smaczne jedzenie i wspaniałe wina

Wielkim zaskoczeniem dla uczestników spotkania było to, że Macedonia Północna nie ma dostępu do morza. Ten fakt wynagradza jednak piękna przyroda, smaczne jedzenie i wspaniałe wina. Ponadto zachwyca Jezioro Ochrydzkie oraz zabytki.

Bardzo źle widziane jest też przebywanie samemu w restauracji, czego osobiście doświadczyła podróżniczka. Kelner nie mógł tego zrozumieć, dlatego zaproponował, że sam będzie jej towarzyszył

Stolica kraju, Skopje, jest miastem dość dziwnym architektonicznie, a nawet można powiedzieć, że kiczowatym. Dominuje tam brutalizm, w którym nie ma ozdób, za to dostrzegalna jest funkcjonalność. Styl ten rozwinął się po wielkim trzęsieniu ziemi w 1963 roku.

W tej kwestii odnajdujemy też wątek polski: Adolf Ciborowski jest autorem projektu odbudowy miasta, który zakładał jego „przewietrzenie”. Chodziło tutaj o zredukowanie smogu, który powstaje ze względu na położenie Skopje w niecce.

Niestety te wysiłki zostały zmarnowane przez chaotyczne rozbudowywanie miasta w latach 90. XX wieku. Specyficzną i dziwaczną cechą przestrzeni jest absurdalnie duża liczba pomników oraz często kiczowatych naśladownictw obiektów z innych krajów, jak choćby francuskiego Łuku Triumfalnego czy niemieckiej Bramy Brandenburskiej.

mm

RAD

eprasa.pl 68a1fda00d

Parczew. Imponujący majątek radnego Ostapiuka (cz.3)

Ponad 230 tysięcy złotych zgromadził Tomasz Ostapiuk, radny gminy Parczew. Oto oświadczenia majątkowe rajców złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Jadwiga Ogłozińska, 69 lat, emerytka, ¼ etatu w Stowarzyszeniu Aktywizacji Polesia Lubelskiego	emerytura – **16,5 tys. zł** (pierwsze miesiące roku); umowa o pracę – **3,8 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Tomasz Ostapiuk, 53 lata, przedsiębiorca (działalność fotograficzna)	dochód z działalności gospodarczej – **24,8 tys. zł** (86,2 tys. zł przychodu); dzierżawa gruntu – **15,7 tys. zł;** darowizna – **20 tys. zł**	**237,1 tys. zł**	pożyczka na zakup sprzętu rolniczego – **163,7 tys. zł**; pożyczka w ARiMR – **19,9 tys. zł**; kredyt obrotowy na finansowanie działalności gospodarstwa rolnego – **73,2 tys. zł**	½ udziału w domu 287 mkw **(340 tys. zł)**; gospodarstwo rolne 80,5 ha z oborami, magazynem paszowym **(2,9 mln zł)**; sad **(90 tys. zł)** i inne (udział w działkach, domu w budowie, garażu)	**Mitsubishi Outlander** 2008 r.; **ciągnik Claas** 2018 r.; **prasa zwijająco-siekająca** 2018 r. (30 tys. zł) **i inne** (m.in. kosiarki dyskowe)
Sławomir Sokołowski, 51 lat, emeryt	emerytura – **57,4 tys. zł;** dieta radnego – **6,1 tys. zł;** NFOŚiGW – **2,3 tys. zł**	**35 tys. zł**	nie dotyczy	dom 120 mkw **(350 tys. zł)**; 1/8 udziału w gospodarstwie rolnym 12,7 ha; działka 12 arów **(40 tys. zł)**; garaż **(35 tys. zł)**	**Ford Mondeo** 2008 r.; **ciągnik** 1988 r.; **ciągnik** 1998 r.
Tomasz Świć, 52 lata, nauczyciel w SP2 w Parczewie	SP 2 – **41,6 tys. zł;** dieta radnego – **6,4 tys. zł**	**27 tys. zł** plus papiery wartościowe (akcje Bogdanki) na **19,3 tys. zł**	kredyt budowlany w PKO BP – **21,1 tys. zł**	dom 140 mkw **(300 tys. zł)**; ½ udziału w mieszkaniu 60 mkw **(100 tys. zł)**; działka 9 arów **(30 tys. zł)**	**Audi A-6** z 2005 r.
Maciej Tkaczyk, 53 lata, nauczyciel w SP 2 w Parczewie	umowa o pracę – **55 tys. zł;** umowa zlecenie – **2,4 tys. zł**	**4,1 tys. zł**	kredyt budowlano-hipoteczny w ING Banku Śląskim – **532,2 tys. zł** (¼ udziału)	dom 163,2 mkw **(500 tys. zł)**; działka 2,7 ara **(30 tys. zł)**	**Kia Sportage** 2013 r. (½ udziału); **Suzuki Splash** 2013 r.; **Audi TT** 2000 r.; **Hyundai Tucson** 2005 r. (½ udziału)

Jest nowy zastępca komendanta PSP w Parczewie

Młodszy brygadier Krzysztof Gomółka został nowym p.o. zastępcą komendanta powiatowego PSP w Parczewie. Z tej okazji zostało zorganizowane uroczyste powitanie.

– W trakcie spotkania st. bryg. Zbigniew Hawryluk, komendant powiatowy PSP w Parczewie, przedstawił swojego nowego zastępcę oraz zaprezentował jego dotychczasową karierę zawodową (Gomółka do tej pory pracował w Komendzie Powiatowej PSP w Radzyniu Podlaskim – dop. aut.) – relacjonują parczewscy strażacy.

Przypomnijmy, że niedawno na emeryturę przeszedł st. bryg. Leszek Szymański, dotychczasowy komendant. Zastąpił go st. bryg. Hawryluk. Nowy komendant służbę w ochronie przeciwpożarowej rozpoczął w 1995 r., jako słuchacz-podchorąży w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Po jej ukończeniu w 2000 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera pożarnictwa oraz otrzymał pierwszy stopień oficerski – młodszego kapitana.

Służbę stałą w Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie rozpoczął 1 czerwca 2000 r., gdzie przechodził przez kolejne etapy kariery zawodowej, pełniąc służbę w różnych komórkach organizacyjnych komendy, m.in. kadrowej i operacyjnej, zajmując stanowiska: młodszego oficera, specjalisty, starszego specjalisty, zastępcy naczelnika wydziału operacyjno-kontrolno-rozpoznawczego oraz naczelnika wydziału operacyjnego. Od 1 września 2017 r. pełnił obowiązki zastępcy komendanta powiatowego, po czym 16 lutego 2018 r. powołany został na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego PSP w Parczewie.

W parczewskiej komendzie zostało zorganizowane uroczyste powitanie

Fot.Komenda Powiatowa PSP w Parczewie

Przez ostatni okres swojej służby Hawryluk współkierował komendą. Dodatkowo pełnił nieetatowe funkcje: zastępcy dowódcy Kompani Gaśniczej Wojewódzkiego Odwodu Operacyjnego „BIAŁA" oraz oficera prasowego. W trakcie służby sukcesywnie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. Doświadczenie zawodowe zdobywał jako uczestnik wielu ćwiczeń zgrywających w tym Centralnego Odwodu Operacyjnego oraz podczas udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych o różnym stopniu trudności.

GR

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl 68a1fda00d

Wieńce, muzyka i wspólna biesiada w Dębowej Kłodzie

Dębowa Kłoda: W niedzielę (18 sierpnia) w Dębowej Kłodzie odbyły się dożynki. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której korowód przeszedł na miejsce festynu.

Wydarzenie oficjalnie zainaugurowano uroczystym przecięciem wstęgi. Następnie ks. Artur Petkowicz poświęcił scenę. Tradycyjnie zaprezentowano wieńce przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. Wieniec wykonany przez KGW Lubiczyn został wybrany przez komisję konkursową do reprezentowania gminy na dożynkach powiatowych.

Kolejnym punktem uroczystości było przyznanie tytułu „Rolnik Roku 2024". Wyróżniono pięciu przedstawicieli społeczności rolniczej gminy Dębowa Kłoda. Tytuł otrzymali: Wojciech Ciopciński, Piotr Greś, Marek Ilczyna, Tomasz Krawczyk i Paweł Dźwigała.

Scenę rozświetlili swoim talentem wokalnym zespoły: Chmiel, Echo Dębowej oraz Neonki, które swoim repertuarem wprowadziły publiczność w prawdziwie dożynkowy nastrój.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Rolnicy: Wojciech Ciopciński, Piotr Greś, Marek Ilczyna, Tomasz Krawczyk i Paweł Dźwigała otrzymali wyróżnienia

Fot.Oliwia Zielińska

Uroczyście przecięto wstęgę rozpoczynając imprezę

Fot.Oliwia Zielińska

W korowodzie dożynkowym udział wzięli także strażacy

Fot.Oliwia Zielińska

Mieszkańcy aktywnie zaangażowali się w przebieg wydarzenia

Fot.Oliwia Zielińska

Starostami dożynek zostali: Magdalena Krawczyk i Krzysztof Kozłowski

Fot.Oliwia Zielińska

Na uroczystość przybyło wielu mieszkańców

Fot.Oliwia Zielińska

KGW Lubiczyn przygotowało zwycięski wieniec

Fot.Oliwia Zielińska

Zespoły ludowe wystąpiły na scenie

Fot.Oliwia Zielińska

Zespół Neonki zachwycił publiczność

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator HDS, Bezwola	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	5300,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa		1 090,00 zł	u
Pracownik socjalny, Czemierniki/ GOPS	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Kąkolewnica		2 944,80 zł	u
Elektromonter sieci kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń/ZERKE	1	5 384,35 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Księgowy, Borki/GS	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilewicz		70 zł/ godz	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cleaningu, Biała Podl.	0,5	4 050,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 3	0,5	2 150,00 zł	u
Pokojowa, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biala Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowego, Biała Podl./ POL-KRES AGRA	0,5	2 150,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Janów Podl.	0,5	2 454,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Młodszy psycholog – funkcjonariusz, Biała Podl./Zaklad Karny	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczna/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel bilogii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Tuczna	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Sanepid wspiera bialski szpital

Superbakteria pod nadzorem sanitarnym

Biała Podlaska: Przed tygodniem informowaliśmy o odpornej na większość antybiotyków groźnej bakterii New Delhi na szpitalnej geriatrii. Okazuje się, że ostatnio ograniczono rozprzestrzenianie się superbakterii, czyli klebsiella pneumoniae NDM.

Dzięki sygnałowi od krewnej pacjentki dowiedzieliśmy się o pojawiających się na geriatrii przypadkach sepsy gronkowcowej. Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej Marcin Nowik poinformował nas wtedy, że na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej wystąpiło ognisko epidemiczne wywołane przez bakterię klebsiella pneumoniae NDM.

Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala potwierdziła, że na wspomnianym oddziale są dwa przypadki hospitalizowanych pacjentów ze zdiagnozowaną sepsą gronkowcową. Zaznaczyła, iż nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia i nie ma również przypadków zgonów.

W ubiegłą środę zapytaliśmy sanepid (PSSE), czy sytuacja na tym oddziale się zmienia.

– Sytuacja epidemiologiczna na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej jest na bieżąco monitorowana i dochodzenie epidemiologiczne jest w trakcie. Pracownicy Sekcji Nadzoru Przeciwepidemicznego PSSE w Białej Podlaskiej są w stałym kontakcie z Zespołem Kontroli Zakażeń Szpitalnych działającym w szpitalu – poinformował nas Jarosław Sawicki, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego PSSE.

– Jednocześnie informuję, że wdrożone i stosowane przez szpital procedury ograniczyły rozprzestrzenianie się klebsiella pneumoniae NDM wśród pacjentów oddziału – podkreślił kierownik.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 68a1fda00d

Na oddziale intensywnej terapii brakuje lekarzy.

Furlepa: Stale prowadzę rozmowy, aby pozyskać lekarzy specjalistów

Łukowski szpital, podobnie jak wiele placówek medycznych w Polsce, zmaga się z problemem niedoboru lekarzy specjalistów, zwłaszcza w kluczowych obszarach, takich jak anestezjologia i intensywna terapia. Sytuacja ta budzi niepokój mieszkańców i pacjentów, którzy obawiają się o swoje bezpieczeństwo, szczególnie w przypadkach, gdy jeden lekarz anestezjolog zmuszony jest pełnić dyżur na kilku oddziałach jednocześnie.

Jedna z Czytelniczek zwróciła uwagę na ten problem, dzieląc się swoją obawą dotyczącą funkcjonowania Oddziału Intensywnej Terapii (OIT) w łukowskim szpitalu.

- Czy mieszkańcy miasta Łuków wiedzą, że w szpitalu był czas, gdy dyżur pełnił tylko jeden lekarz anestezjolog? Jeden lekarz anestezjolog, który miał dyżur na Oddziale Intensywnej Terapii. W przypadku interwencji na innym oddziale lub znieczulenia pacjenta do operacji zostawiał on pacjentów w stanie zagrożenia życia na sali OIT, co mogło prowadzić do poważnych konsekwencji – napisała w swoim liście.

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem łukowskiego szpitala, Mariuszem Furlepą, aby uzyskać wyjaśnienia i dowiedzieć się, jakie działania są podejmowane w celu zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom.

Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie:
Zawsze staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa. Do tej pory nie odnotowaliśmy przypadków, w których brak anestezjologa na OIT spowodował pogorszenie stanu pacjenta lub inne niepożądane zdarzenia medyczne

Furlepa: Staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa

W odpowiedzi na nasze pytania dyrektor Furlepa zapewnił, że bezpieczeństwo pacjentów jest priorytetem szpitala.

- Zawsze staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa. Do tej pory nie odnotowaliśmy przypadków, w których brak anestezjologa na OIT spowodował pogorszenie stanu pacjenta lub inne niepożądane zdarzenia medyczne – podkreślił Furlepa. Dodał również, że każda sytuacja jest dokładnie analizowana, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia podobnych problemów.

Szpital, świadomy trudnej sytuacji kadrowej, podejmuje aktywne działania, aby zwiększyć liczbę anestezjologów. Wprowadzono dodatkowe rekrutacje oraz współpracę z zewnętrznymi instytucjami, takimi jak Medicus czy Izby Lekarskie. Standardy zakładają obecność co najmniej dwóch anestezjologów na dyżurze w szpitalu, co szpital stara się spełniać mimo niedoborów kadrowych.

Aktualna sytuacja kadrowa i plany na przyszłość

Aktualnie w Szpitalu w Łukowie zatrudnionych jest 14 lekarzy specjalistów anestezjologii lub w trakcie specjalizacji z tego zakresu. W całym pionie Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii zatrudnionych jest 41 pielęgniarek, w tym 14 z ukończoną specjalizacją z zakresu pielęgniarstwa anestezjologicznego. Dyrektor Furlepa zaznaczył, że prowadzi stałe rozmowy w celu pozyskania dodatkowych lekarzy specjalistów.

Oddział Intensywnej Terapii w łukowskim szpitalu dysponuje sześcioma łóżkami i jest zabezpieczony specjalistycznym personelem. Lekarze zatrudnieni na tym oddziale nie są oddelegowani do pracy na innych oddziałach, co ma na celu zapewnienie stałej opieki nad pacjentami w stanie krytycznym.

Pion anestezjologiczny na Bloku Operacyjnym dyżuruje od godziny 7 do 7 następnego dnia lub do godziny wpisanej w danym dniu miesiąca. W ciągu całej doby na oddziale zatrudnione są co najmniej dwie pielęgniarki z uprawnieniami anestezjologicznymi, co dodatkowo wspiera bezpieczeństwo pacjentów, zwłaszcza podczas planowanych operacji.

Procedury awaryjne i systemy wsparcia

Szpital w Łukowie wdrożył także procedury awaryjne, które mają na celu zapewnienie szybkiego wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

- Procedury awaryjne zakładają wsparcie ze strony zespołów pielęgniarskich oraz natychmiastowe powiadomienie lekarza systemu, który może przejąć obowiązki na OIT. Ponadto, utrzymujemy system szybkiej komunikacji wewnętrznej, który pozwala na natychmiastowe reagowanie w sytuacjach kryzysowych – wyjaśnił dyrektor Furlepa.

Pomimo trudności związanych z niedoborami kadrowymi, szpital podejmuje wszelkie możliwe działania, aby zapewnić odpowiednią opiekę medyczną swoim pacjentom. Dyrektor Furlepa podkreślił, że problem braku lekarzy specjalistów nie dotyczy wyłącznie Łukowa, ale jest problemem ogólnokrajowym. - Szpitale w całej Polsce borykają się z brakami kadrowymi w zakresie wielu specjalizacji lekarskich. Jestem świadomy tej sytuacji, aczkolwiek dyrektorzy szpitali powiatowych nie są za ten stan rzeczy odpowiedzialni – zauważył.

Odpowiedzialność systemowa i przyszłość opieki medycznej

Zdaniem dyrektora Furlepy, odpowiedzialność za obecną sytuację spoczywa na ministerstwach i instytucjach państwowych, które powinny kreować politykę szkoleniową oraz zdrowotną, a także zapewniać bezpieczeństwo zdrowotne Polaków.

- Zapewniam, że podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby zapewnić odpowiednią opiekę medyczną naszym pacjentom – zakończył dyrektor Furlepa.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Andrzej Bakalarski 76 lat
zm. 10 sierpnia, Biała Podl.

Urszula Ślęzek 80 lat
zm. 10 sierpnia, Korczówka

Henryk Harasimiuk 78 lat
zm. 10 sierpnia, Manie

Janina Semeniuk 73 lata
zm. 12 sierpnia, Biała Podl.

Jan Stadnicki 82 lata
zm. 12 sierpnia, Biała Podl.

Helena Męczyńska 84 lata
zm. 12 sierpnia, Przychody

Bogusława Paluszkiewicz 72 lata
zm. 12 sierpnia, Międzyrzec

Anna Sawicka 43 lata
zm. 12 sierpnia, Polskowola

Jerzy Komarowski 72 lata
zm. 13 sierpnia, Biała Podl.

Stanisława Dudziak 93 lata
zm. 14 sierpnia, Tuczna

Eugeniusz Izdebski 94 lata
zm. 15 sierpnia, Biała Podl.

Andrzej Zachariasz 91 lat
zm. 15 sierpnia, Biała Podl.

Stefan Kulicki 92 lata
zm. 15 sierpnia, Piszczac

Gustaw Czarnacki 86 lat
zm. 16 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Kazimierz Przybysz 80 lat
zm. 10 sierpnia, Trzebieszów

Marianna Gdula 74 lata
zm. 12 sierpnia, Stanin

Zbigniew Sawicki 69 lat
zm. 14 sierpnia, Łuków

Henryk Szczęśniak 95 lat
zm. 14 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

szer. Marcin Mróz 27 lat
zm. 5 sierpnia, Komarówka Podl.

Marian Wójciuk 92 lata
zm. 9 sierpnia, Marianówka

Kazimiera Bęcławek 89 lat
zm. 11 sierpnia, Tyśmienica

Franciszka Kubicka 94 lata
zm. 12 sierpnia, Makoszka

Kazimiera Kaczorowska 88 lat
zm. 14 sierpnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Policjanci i strażacy ratowali ptaka, szukali węża i krowy uciekinierki

POWIAT ŁUKOWSKI:
W ubiegłym tygodniu policjanci i strażacy interweniowali w kilku zdarzeniach ze zwierzętami.

Dziki ptak na Chącinie

W poniedziałek, 12 sierpnia po godzinie 19 mieszkańcy Osiedla Chącińskiego zauważyli dzikiego ptaka, który niemrawo chodził albo polegiwał przy bloku nr 15. Zadzwonili pod numer alarmowy i na miejsce skierowano policję.

Policjanci, którzy przyjechali przed blok, skontaktowali się z lekarzem weterynarii i strażakami. Strażacy zawodowi z Łukowa złapali ptaka i umieścili go w dużym pudełku. Pod opieką policjantów czekał na przyjazd zwierzęcego lekarza. Przed godz. 21 ptak został przez niego odebrany.

Druhowie z OSP KSRG Okrzeja ruszyli quadem na poszukiwania zaginionej krowy. Zwierzę odnaleźli! (fot.OSP KSRG Okrzeja)

Wielki wąż w kanale

Przed godziną 23 w poniedziałek, 12 sierpnia przestraszony mieszkaniec Łukowa zadzwonił pod numer alarmowy i zgłosił, że znalazł na swojej posesji długiego węża.

Gad miał się panoszyć w kanale na pojazdy na terenie posesji przy ul. Południowej w Łukowie. Było ciemno. Wąż wyglądał na sporego i mężczyzna wystraszył się. Nie wiedział, czy to zwykły zaskroniec, czy egzotyczny boa dusiciel lub jadowita kobra.

Zaalarmowane służby ruszyły na pomoc.

Kiedy policjanci i strażacy przyjechali na miejsce, to węża już tam nie było. Szukali go, ale nie znaleźli. Prawdopodobnie gdzieś się zawinął.

Cielna krowa poszła w las!

Spory kłopot we wtorek, 13 sierpnia miał rolnik z Okrzei, kol. Dąbrowa w gminie Krzywda. Jego krowa wyruszyła zwiedzać okolicę. Uciekła do lasu, a gospodarz martwił się o nią, bo zaraz miała się cielić. Najpierw rolnik sam szukał uciekinierki. Kiedy minęły ponad dwie godziny i nie mógł sobie poradzić, zwrócił się po pomoc do strażaków. Około godz. 10.30 niezawodni druhowie z OSP Okrzeja wyjechali quadem i samochodem na poszukiwania zwierzęcia. Znaleźli krowę i przyprowadzili do gospodarza.

mo

BIA

eprasa.pl 68a1fda00d

Zawsze powtarzał, że chce w Opolu Lubelskim coś po sobie pozostawić...

Szpital stracił prezesa. We wtorek ostatnie pożegnanie Gabriela Maja

POWIAT OPOLSKI: Zmarł nagle, na swojej działce, gdzie budował dom. Miał 61 lat. - Był bardzo związany z naszym miastem, a ten szpital był jego oczkiem w głowie – mówią współpracownicy prezesa Maja.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim pogrążone w żałobie. We wtorek (13 sierpnia) nagle zmarł prezes spółki, Gabriel Maj.

Opolską służbą zdrowia kierował przez ostatnich pięć lat. Wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Alejach Kraśnickich w Lublinie.

Dał się poznać jako wspaniały człowiek i dobry menadżer.

- Był to przede wszystkim człowiek służący zawsze pomocą, wsparciem, o ogromnych pokładach empatii. Człowiek o gołębim sercu. Nigdy nie przeszedł obojętnie wobec naszych problemów i zawsze można było liczyć na jego pomocną dłoń. Był jak prawdziwy opiekun, który potrafił zganić, ale przede wszystkim nie szczędził słów pochwały – mówią pracownicy szpitala, których ta śmierć wyraźnie poruszyła.

- Pozostanie już tylko wiele pytań bez odpowiedzi oraz żal, że wiele rozmów zostało odłożonych na później. Zostawił po sobie wspaniałe wspomnienia, a pamięć o nim zachowamy w naszych sercach – dodają.

Prezes Maj nigdy nie krył, że jest człowiekiem ogromnej wiary. Co roku koniecznie musiał się spotkać z pracownikami, aby podzielić się opłatkiem lub jajeczkiem i porozmawiać przy wspólnym świątecznym stole.

To dzięki właśnie niemu szpital powiatowy w Poniatowej nabrał ogromnego blasku. Przez pięć lat ciągle walczył o zapewnienie pacjentom jak najlepszej opieki medycznej, a pracownikom godnych warunków pracy. Rozwijał szpital, modernizował budynki, doposażał w nowoczesny sprzęt medyczny, dostosowywał placówki w Opolu Lubelskim i Poniatowej do wymagań XXI wieku.

Jednym z jego marzeń było zapewnienie osobnym przewlekle chorym i starszym całodobowej, profesjonalnej opieki medycznej. To marzenie już się realizuje, w Opolu Lubelskim trwa budowa nowego pawilonu dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

- Zaangażowanie pana prezesa powodowało to, że nie skupiał się w ogóle na sobie, na tym, jak się czuje, nigdy nie miał czasu na badania, wizytę u lekarza ciągle i ciągle zabiegany, ciągle za wszelką cenę omijał wszelkie przeszkody, aby osiągnąć postawiony sobie cel – mówią jego współpracownicy.

Śmierć prezesa PCZ zaskoczyła i poruszyła wielu. Władze powiatu mówią o wielkiej stracie.

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
(1963 - 2024)

- Prezes był dobrym człowiekiem, organizatorem i menadżerem. Dzień przed tragiczną śmiercią długo rozmawialiśmy nie tylko o służbie zdrowia. Dla mnie był nie tylko prezesem. Na zawsze zostanie w moje pamięci jako osoba wyjątkowa. Cześć jego pamięci – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

- Jest to naprawdę wielka strata i bardzo trudno jest mi się z tym pogodzić – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Moje doświadczenia z kilku lat współpracy i kontaktów z panem prezesem Gabrielem Majem mogę tylko określić jako jednoznacznie pozytywnie. Odszedł wspaniały, empatyczny człowiek, na którego można było liczyć w każdej sytuacji, nikomu nie odmawiał pomocy, a przy tym był doskonałym specjalistą i bardzo profesjonalnie wypełniał funkcje prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia – uważa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 maja) w Dąbrowicy koło Lublina. W samo południe w miejscowym kościele odprawiona zostanie msza święta pogrzebowa. Po niej kondukt z trumną uda się na miejscowy cmentarz, gdzie zostanie pochowany Gabriel Maj.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Jechał na podwójnym gazie. Złapali go policjanci z Kraśnika

Powiat opolski: Jechał całą szerokością jezdni, czym wzbudził podejrzenia innych kierowców... Ale okazało się, że ma więcej za uszami. 39-latek z powiatu opolskiego wpadł w niezłe tarapaty... Dla niego 13 rzeczywiście okazała się pechowa...

Fot. KPP w Kraśniku

Uwagę policjantów zwrócił pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 sierpnia po południu w miejscowości Boby. Kierowca osobowego volkswagena jechał całą szerokością jezdni, a jego pojazd był uszkodzony. Przyłapali go powiadomieni przez zaniepokojonych stylem jazdy 39-latka obserwujących jego poczynania innych poruszających się tą trasą kierowców.

- Funkcjonariusze z kraśnickiego komisariatu ruszyli na poszukiwania. W pewnym momencie w pobliżu wskazanej lokalizacji zauważyli na jezdni opisywany pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii. Kiedy policjanci wysiedli, aby dokonać kontroli, kierowca wyszedł i zaczął się oddalać, jednak uniemożliwili mu to - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

No i wtedy dopiero zaczęły się kłopoty 39-latka...

- Policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że 39-latek z powiatu opolskiego nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a także posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - dodaje aspirant Cieliczko.

Po badaniu alkomatem okazało się, że mieszkaniec naszego powiatu miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Tłumaczył, że wracał do domu. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty - informują policjanci z Kraśnika.

Nieodpowiedzialny mężczyzna usłyszał zarzuty już, z których ostatecznie będzie musiał tłumaczyć się przed sądem.

A trochę się ich nazbierało... Nie zastosował się do środków karnych orzeczonych przez sąd, czyli do zakazu prowadzenia pojazdów, za co może dostać pięć lat odsiadki. A za jazdę na podwójnym gazie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie kobiety padły ofiarami oszustów

Puławy: Dwie kobiety padły ofiarami oszustw. Jedna straciła ponad 4 tys. zł, a druga blisko 300 złotych.

- Mieszkanka Góry Puławskiej na jednym z portali wystawiła na sprzedaż części do pieca do spalania pelletu. Poprzez komunikator internetowy, skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Oszust obiecał przelać pieniądze na jej telefon. Zgłaszająca otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w który niestety „kliknęła". Po pewnym czasie zorientowała się, że z jej konta wykonane zostały dwa przelewy na łączną kwotę ponad 4000 złotych - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Z kolei 73-letnia mieszkanka Puław, na swój adres domowy otrzymała przesyłkę. Dostarczyła jedna z firm kurierskich.

- Paczkę odebrał jej mąż, uiszczając jednocześnie opłatę w wysokości blisko 300 złotych. Kiedy kobieta wróciła do domu, poinformowała męża, że nic nie zamawiała i nie oczekiwała na żadną przesyłkę. 73-latka kilkukrotnie próbowała nawiązać kontakt z nadawcą przesyłki, jednak to się nie udało. Paczka została zabezpieczona, a firma kurierska powiadomiona celem zablokowania środków pieniężnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Joanna Niećko

Straciła prawie 8 tys. zł. Oszuści ze wschodnim akcentem

PUŁAWY: Kolejna osoba dała się nabrać oszustom, przez co straciła prawie 8 tys.zł. Mowa o 44-letniej mieszkance Puław, którą oszukała osoba podająca się za pracownika banku.

Kobieta o oszustwie poinformowała policjantów w poniedziałek, 12 sierpnia. Jak się okazuje, 44-latka odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownicę banku, która przekazała jej, że ktoś z jej konta próbował przy pomocy kodów BLIK wypłacić pieniądze. Mieszkanka Puław wykonała wszystkie polecenia oszustki, w swoim telefonie zainstalowała też aplikację, która rzekomo miała pomóc w jej weryfikacji.

- Następnie rozmowę prowadził mężczyzna podający się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku, który zapewniał poszkodowaną, że jej pieniądze są bezpieczne. 44-latka niestety zastosowała się do wszystkich poleceń oszusta. Zalogowała się do aplikacji bankowej i przesłała poprzez aplikację kody blik, a następnie zatwierdziła je w swojej aplikacji bankowej. Oszuści tylko na to czekali i po chwili wypłacili z konta kobiety pieniądze w kwocie niespełna 8 000 zł - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Po wszystkim pokrzywdzona wybrała się do siedziby swojego banku. Tam okazało się, że żaden z pracowników do niej nie dzwonił. Jak udało się ustalić, oszuści - chociaż mówili po polsku - to mieli wschodni akcent. Łącznie 44-latka straciła prawie 8 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

Posypały się mandaty, punkty karne i wnioski do sądu

Funkcjonariusze z puławskiej drogówki we wtorek, 13 sierpnia prowadzili działania pod nazwą „Stop agresji na drodze". Skontrolowali 76 kierowców. W efekcie ujawnili 44 wykroczenia drogowe, wlepili 38 mandatów i cztery pouczenia, a dwóch kierowców za swoją jazdę będzie musiało tłumaczyć się przed sądem. Dodatkowo, ze względu na zły stan techniczny pojazdów, policjanci zatrzymali sześć dowodów rejestracyjnych.

- Jedna osoba nie stosowała się do zakazu prowadzenia pojazdów, za co również odpowie przed sądem, a kolejny z kierujących nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Ponadto policjanci zbadali stan trzeźwości 119 kierowców - wylicza aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Wśród zatrzymanych znalazł się 57-letni mieszkaniec gminy Białopole, który podróżował ciężarówką z naczepą drogą S-17 w pobliżu MOP Markuszów, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

Niebezpiecznie było też na trasie S-12 niedaleko mostu w Puławach. Tam z kolei policjanci dostrzegli samochód jadący pod prąd. Za jego kierownicą siedział 24-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który powiedział funkcjonariuszom, że... po prostu się pomylił...

- Dzięki szybkiej interwencji policjantów nie doszło do tragedii. Kierującego za to wykroczenie ukarali mandatem karnym w wysokości 2 000 zł i nałożyli na niego 15 pkt karnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Były wójt doniósł w sprawie wpływania na wybór przewodniczącego rady, prokuratura umarza śledztwo

GM. KARCZMISKA: Powód? Pokrzywdzeni radni nie złożyli wniosku o ściganie.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelski ustalała, czy w związku z wyborem przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach doszło do popełnienia przestępstwa. Zainteresowała się tą sprawą po tym, jak zawiadomienie złożył były wójt tej gminy, Janusz Goliszek (PSL).

Postępowanie prowadzone było w kierunku zmuszania do określonego zachowania. Śledczy ustalali, czy ktoś wpływał na decyzje radnych głosujących w sprawie wyboru przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach, i w jaki sposób. Próbowali ustalić, czy była to łagodna perswazja czy też działania, które noszą znamiona przestępstwa.

Marzena Czopek,
p.o. prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania

Ostatecznie prokuratura całe postępowanie umorzyła.

- Z powodu braku wniosku o ściganie – mówi prokurator Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

A taki wniosek mogli złożyć radni na których wywierany był wpływ i których prokuratura uznała za pokrzywdzonych. Nie mógł tego uczynić wójt, który de facto w tej sprawie pokrzywdzonym nie był.

– Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania. Jeżeli jest przestępstwo wnioskowe, ścigane na wniosek, to bez wniosku my nie możemy rozpocząć postępowania – tłumaczy prokurator Czopek.

W obecnym składzie Rady Gminy w Karczmiskach trójka radnych, która wywalczyła mandat z Trzeciej Drogi, pracuje w miejscowym Zespole Szkół, podległym pod wójt z PiS.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, to z tymi radnymi miały być prowadzone rozmowy dotyczące poparcia konkretnego kandydata z opozycji na stanowisko przewodniczącego Rady Gminy. Oni sami o tej sprawie nie chcieli ze Wspólnotą rozmawiać.

Ostatecznie, Trzecia Droga z której startowali ludowcy wprowadziła do Rady Gminy w Karczmiskach dziewięciu radnych. I to pozwoliło bez problemu wybrać przewodniczącego rady – Michała Walencika.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znaleziono kolejne niewybuchy

POWIAT PUŁAWSKI: W ciągu kilku ostatnich dni policjanci z Puław aż trzy razy zabezpieczali miejsca znalezienia niewybuchów z II wojny światowej. Znaleziskami zajęli się saperzy z Dęblina.

W Piskorowie operator koparki znalazł granat moździerzowy. - Podczas prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki ujawnił przedmiot, który mógł być niebezpieczny. Na miejsce interwencji przyjechał policyjny pirotechnik, który potwierdził, że znalezisko to pochodzący z okresu II wojny światowej granat moździerzowy. Następnie niewybuch został podjęty przez patrol saperski - wyjaśnia aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach. Kilka dni później saperzy zabezpieczyli pocisk artyleryjski z II wojny światowej, który znalazł spacerujący po lesie w Tomaszowie mężczyzna. A wczoraj, w poniedziałek, 12 sierpnia puławscy policjanci dostali zgłoszenie z Baranowa. Tam z kolei podczas renowacji przykościelnego muru pracownicy znaleźli amunicję strzelecką. - Skierowany na miejsce policyjny pirotechnik potwierdził, że są to przedmioty niebezpieczne. Również tym razem zostały one zabezpieczone przez patrol saperski z Dęblina - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

W Piskorowie, podczas prac ziemnych przy budowie drogi, operator koparki znalazł granat moździerzowy

W Tomaszowie spacerujący po lesie mężczyzna natknął się na pocisk artyleryjski

W Baranowie podczas renowacji przykościelnego muru znaleziono amunicję strzelecką

Agnieszka Gołębiowska

200 lat pani Janino!

GM. PUŁAWY: Pani Janina jest kolejną osobą w powiecie, która świętowała trzycyfrowe urodziny. Włodarze gminy z tej okazji złożyli życzenia oraz wręczyli list od Prezesa Rady Ministrów.

Janina Woszczyk udowadnia, że wciąż jest w doskonałej formie. W swoim życiu przeżyła wiele pięknych i wyjątkowych chwil. Teraz przyszedł czas, aby świętowała równe 100 lat. Kilka dni temu obchodziła urodziny w gronie najbliższych. 15 sierpnia w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej odprawiono mszę św. w intencji Jubilatki. Po jej zakończeniu wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski złożył życzenia urodzinowe pani Janinie. Włodarz dodatkowo wręczył na ręce kobiety gratulacje od Prezesa Rady Ministrów oraz prezent. Kobieta nie kryła wzruszenia. „Wspólnota" życzy pani Janinie wszystkiego dobrego oraz kolejnych 100 lat w zdrowiu.

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/facebook

Życzenia z okazji 100 urodzin dla Janiny Woszczyk złożył wójt gminy Kamil Lewandowski. Uroczystość odbyła się w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej

Dominik Kęsik

Ponad 5 tysięcy podróbek w Łukowie. Właścicielce sklepu grozi surowa kara

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej przeprowadzili kontrolę w sklepie internetowym działającym na terenie Łukowa. W wyniku podjętych działań zabezpieczono ponad 5 tysięcy sztuk towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi. Wśród tych produktów znajdowały się odzież, perfumy oraz biżuteria, które nosiły znaki znanych światowych marek.

Kontrola została przeprowadzona po analizie ogłoszeń sprzedażowych zamieszczonych na jednym z portali społecznościowych. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na sposób prezentacji, jakość oraz cenę oferowanych produktów, co wzbudziło podejrzenia, że mogą one nie być oryginalne.

Podczas przeszukania lokalu, w którym prowadzono sklep internetowy, znaleziono również gotówkę w kwocie blisko 90 tysięcy złotych oraz dokumentację finansowo-księgową. Zabezpieczone środki i dokumenty mogą stanowić istotne dowody w dalszym postępowaniu.

Właścicielka sklepu internetowego może teraz stanąć przed poważnymi konsekwencjami prawnymi. Zgodnie z ustawą Prawo własności przemysłowej, za wprowadzanie do obrotu podrabianych towarów, szczególnie gdy jest to stałe źródło dochodu, grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Sprawą zajmuje się Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej, który prowadzi postępowanie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łukowie.

Patryk Pytlak

Nastolatka ofiarą oszustwa podczas sprzedaży książek online. Straciła prawie 7,5 tysiąca złotych

Młoda kobieta padła ofiarą oszustwa internetowego, gdy próbowała sprzedać swoje książki na popularnym portalu aukcyjnym. Zamiast zysków z transakcji, straciła swoje oszczędności.

Kilka dni temu 19-latka zamieściła ogłoszenie o sprzedaży książek w Internecie. Krótko po publikacji ogłoszenia, skontaktowała się z nią osoba podająca się za zainteresowaną zakupem. Potencjalny kupiec, po krótkiej wymianie wiadomości, zaproponował, że zapłaci pełną kwotę i dodatkowo zamówi kuriera, który odbierze przesyłkę. Następnie oszust przesłał na podany przez kobietę adres e-mail wiadomość rzekomo od firmy kurierskiej, która zawierała link do strony mającej umożliwić odbiór środków pieniężnych.

- Dołączony był do niej link, w który niestety 19-latka kliknęła. Po tym została przekierowaną na łudząco podobną do prawdziwej stronę bankowości elektronicznej. Tam wprowadziła dane do logowania do swojego konta bankowego. Mimo że nie miała już wtedy do niego dostępu, to wprowadziła przekazane jej telefonicznie kody na stronie bankowej. W międzyczasie dostała sms-a o blokadzie konta i wówczas skontaktowała się z konsultantem infolinii bankowej. Tam złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano. Oszuści z konta 19-latki wypłacili prawie 7,5 tysiąca złotych - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

51-latek utonął na zalewie Zimna Woda. Pływał poza kąpieliskiem

ŁUKÓW: Mężczyzna wszedł do wody poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili „zniknął" pod jej powierzchnią. Gdy odnaleźli go ratownicy, był już nieprzytomny.

51-latek mimo ostrzeżeń ratowników pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem

Tragicznie zakończył się pobyt 51-latka ze Stoczka łukowskiego nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie.

Feralne popołudnie

W niedzielę, 11 sierpnia przed godziną 17 łukowscy policjanci zostali powiadomieni o tym, że w zalewie Zimna Woda topi się mężczyzna. Gdy mundurowi dojechali we wskazane miejsce, służby ratunkowe reanimowały 51-latka. Z miejsca zdarzenia mężczyzna został odwieziony karetką do szpitala. Mimo udzielanej pomocy zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 51-latek wszedł do wody, skakał i pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem. W pewnej chwili ratownicy zauważyli, że „zniknął" pod wodą. Gdy go wydobyli, był już nieprzytomny. Natychmiast rozpoczęła się reanimacja 51-latka, wezwano służby ratunkowe. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Trwa śledztwo

Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. Przeprowadzono sekcję zwłok 51-latka. Jej wyniki jeszcze nie są znane. Nie znane są jeszcze wyniki badań, które ustalą, czy mężczyzna nie znajdował się pod wpływem środków odurzających.

Poza bojami

Niestety wiele osób, podobnie jak zmarły mężczyzna, kąpie się w niedozwolonych miejscach.

Ratownicy pracują na wyznaczonym kąpielisku, więc każdy, kto wchodzi do wody poza nim, naraża się na niebezpieczeństwo.

Zapytaliśmy Marka Żurawskiego, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza kąpieliskiem i infrastrukturą nad łukowskim zalewem, ilu ratowników czuwa nad korzystającymi z wodnych atrakcji.

- Na kąpielisku mamy trzech ratowników. Na takie kąpielisko jak u nas, o długości 80 metrów, spokojnie wystarczy dwóch ratowników, ale zatrudniamy trzech ze względu na to, że mamy wyciąg. Oni strzegą kąpieliska i nie odpowiadają za to, co dzieje się poza nim i za osoby, które wchodzą do wody w miejscach do tego nieprzeznaczonych – mówi dyrektor.

Ciągle gwiżdżą

Okazuje się, że ratownicy stale muszą zwracać uwagę osobom, które wybierają do kąpieli nieoznaczone miejsca.

Tak było także w przypadku zmarłego 51-latka ze Stoczka.

Mężczyzna wypływał poza żółte boje oznaczające koniec kąpieliska. Utopił na wysokości kąpieliska, poza częścią akwenu dozwoloną do kąpieli. Ratownicy kilka razy zwracali mu uwagę, żeby tam nie pływał. Kiedy zniknął pod wodą, ruszyli, żeby go ratować. Zanim zdążyli do niego dopłynąć, był już kilka minut pod wodą.

Przy pomostach wędkarskich

Jak mówi Żurawski, od początku funkcjonowania kąpieliska wśród wypoczywających jest sporo osób niezdyscyplinowanych.

- Szczególnie w weekendy, bo w ciągu tygodnia mało ludzi jest. Ratownicy gwiżdżą, jeśli ktoś się tylko wychyli poza żółte boje. Od razu interweniują, a nawet wzywają policję - mówi.

- Może sposobem na ukrócenie nieodpowiedzialnych zachowań w wodzie byłoby karanie i dyscyplinowanie przez policję osób pływających w niedozwolonych miejscach. Taka akcja na początek sezonu. Bo zarządca zalewu ani ratownik nie ma prawa nikogo ukarać – wyjaśnia.

Dyrektor opowiada, że wiele osób kąpie się od tej strony zalewu, gdzie są pomosty wędkarskie. Niektórzy skaczą na główkę do płytkiej wody, co grozi urazem kręgosłupa i paraliżem. Obecnie poziom wody w zalewie jest niski, ale niestety nawet płytka woda może być zagrożeniem.

Całe rodziny

Inna sytuacja: Ojciec, dziadek, czwórka dzieci i oczywiście pływają poza kąpieliskiem. Ratownicy cały czas zwracają im uwagę, a ci do nich z „pyskiem", że im wolno, bo dobrze pływają.

- No i mamy to, co mamy. Jeśli nawet starsi dają wnukom czy dzieciom zły przykład, nie uczą, jak dbać o bezpieczeństwa, tylko uczą, jak lekceważyć regulamin kąpieliska – mówi Żurawski.

Pod wpływem

Do ryzykownych zachowań są szczególnie skłonne osoby, które wcześniej wzmocniły się procentami.

- Ze dwa tygodnie temu ratownicy mieli właśnie dwóch czy trzech takich nakręconych, na fleku, którzy wypływali poza kąpielisko. Oni uważają, że „jak ja się napiłem, to jestem odważny i mogę pływać, gdzie chcę". Do ratowników z łapami skakali. Ratownicy wezwali policję – relacjonuje Żurawski.

Kolejna ofiara

Pierwsze utonięcie po otarciu odnowionego zalewu wydarzyło się 15 lipca 2021 r. Woda wówczas odebrała życie 41-latkowi z Krynki, który biesiadował nad zalewem ze znajomymi. Poszedł się wykąpać i zniknął kolegom z oczu. Mimo długiej reanimacji zmarł w szpitalu.

mo

Nieszczęśliwy wypadek podczas prac polowych

Glebogryzarka wkręciła 46-latkowi nogę

POWIAT OPOLSKI: - Wyglądało to naprawdę bardzo poważnie – mówią opolscy strażacy, którzy ruszyli na pomoc poszkodowanemu mężczyźnie.

mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim
- Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować

Do tego nieszczęśliwego zdarzenia doszło w sobotę (10 sierpnia) w Karczmiskach Drugi. Poszkodowany i to bardzo poważnie został 46-latek. Mężczyzna pracował ręczną glebogryzarką. Podczas wykonywania prac uległ wypadkowi.

Strażacy wskazują na nieostrożność w posługiwaniu się glebogryzarką.

- Maszyna wciągnęła prawą nogę 46-latkowi. Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejsce pojechały dwa wozy strażackie, ochotnicy z Karczmisk i jednostka PSP z Opola Lubelskiego. Wezwane zostały też karetka pogotowia ratunkowego i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Uwolnienie nogi z maszyny nie było łatwe. Strażacy musieli się natrudzić.

- Rozmontowanie noży, elementów tnących spalinowej glebogryzarki zajęło nam to około pół godziny. Po uwolnieniu nogi poszkodowany przekazany został ratownikom - dodaje.

A następnie śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Lubinie.

Policja przekazała informację, że życiu i zdrowiu 46-atka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Agnieszka Ciekot-Hunek/ Agnieszka Gołębiowska

Fot. Policja
46-letni mieszkaniec gminy Karczmiska pracował ręczną, spalinową glebogryzarką

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Łaska pańska kupców na pstrym koniu jeździ. Podsumowanie aukcji i święta arabów

Gorsza aukcja, ale nie klęska. Janowska stadnina podnosi głowę

Dni Konia Arabskiego zakończyły się serią sukcesów gospodarzy, chociaż słynna aukcja Pride of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła w sumie dla wszystkich stadnin rezultaty finansowe o wiele gorsze, niż w 2023 r. Janowska Stadnina Koni uzyskała z obecnej aż 319 tys. euro, a jej klacz Adelita została najlepszym koniem Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ceremonia nagradzania Adelity - Najlepszego Konia Pokazu, wybranej na Best in Show

W słynnej tegorocznej aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim sprzedano 10 koni za 637 tys. euro. Podczas ubiegłorocznej nabywców znalazło 14 koni aż za ponad 2,161 mln euro.

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała obecnie córka czempionów świata – 15-letnia klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Zaczęto ją licytować z wysokiego pułapu – od 100 tys. euro. Była ona już wcześniej zapowiadana na gwiazdę aukcji przez Annę Stojanowską, doradcę dyrektora KOWR.

Piękną siwą klacz kupił nabywca z Belgii, który w sumie nabył aż cztery konie. Szczególnie przy stoliku belgijskim kupców aktywna była pani, która podchodziła do wielu koni i z czułością dotykała ich, uśmiechając się radośnie.

Kupcy z państw arabskich też nie ukrywali swojego umiłowania tych zwierząt, jeden z nich, z Arabii Saudyjskiej, zanim kupił ogiera Amesa, przytulał go i całował. Janowska publiczność licznymi owacjami i pokrzykiwaniem tworzyła klimat sprzyjający licytacji.

Gwiazdy się rozeszły

Drugą pod względem wysokości cenę uzyskała najcenniejsza z Janowa Podlaskiego 4-letnia Alexandra – 120 tys. euro. Pojedzie do Kataru. Niezłą stawkę 105 tys. euro uzyskała też janowska siwa Abellia.

Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę.

Stadnina z Janowa Podlaskiego wystawiła do niedzielnej 55. Aukcji Koni Arabskich Czystej Krwi Pride of Poland pięć klaczy i jednego ogiera. Dwie nie znalazły nabywcy. Janowski ogier Barok trafił za 24 tys. euro do Belgii. W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

REG

Marek Trela, wieloletni dawny prezes w janowskiej spółce Stadnina Koni, a teraz doradca obecnego prezesa, nie ukrywa zadowolenia.

– Choć w całej aukcji sprzedano mało koni, to jednak rezultat naszej janowskiej stadniny można uznać za spory sukces. Poza dwiema klaczami sprzedaliśmy inne, osiągając średnią cenę 64–65 tys. euro. A w całości aukcji połowa koni zeszła do stajni, ceny były niskie. Gwiazd nie było, bo się rozeszły w poprzednich latach – ocenia wybitny hodowca, znany na kilku kontynentach.

W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

Stadnina z Michałowa w sumie sprzedała trzy konie za 211 tys. zł, a dwie jej klacze nie znalazły nabywców. Stadnina w Białce uzyskała 12 tys. euro za długo licytowanego ogiera. Mniejszym powodzeniem cieszyły się konie z prywatnych stadnin, aż cztery wróciły do stajni. W sumie za dwa konie indywidualni hodowcy uzyskali 95 tys. euro.

Końska dawka „Powrotu do normalności"

Kierownictwa stadnin, jak i też nadzorującego państwowe spółki hodowlane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zapowiadały, że najbardziej zależy im na zachowaniu najlepszych polskich genów arabów i powrót do „normalności".

Fot.Zbigniew Maciejuk

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała 15-letnia siwa klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Kupił nabywca z Belgii

– Liczymy, że konie osiągną wysokie ceny, ale rekordów się nie spodziewamy. Naszym założeniem jest przywrócenie zaufania do polskiej hodowli. Będziemy szczęśliwi, jeśli uda się sprzedać jak największą liczbę koni – tak przed aukcją wypowiadała się ceniona specjalistka Anna Stojanowska, doradca prezesa KOWR.

Realia „normalności" okazały się jednak ubogie. Różnica w podsumowaniu aukcji Pride of Poland w 2024 r. i 2023 r. wyniosła 1,485 mln euro. Na minus.

Prof. Krystyna Chmiel, ekspert w sprawach koni arabskich, ma krytyczne zdanie o tych efektach.

– Na aukcji było mało koni. Kiepską cenę uzyskała gwiazda Zigi Zana. Może nie było na nią klientów? – zastanawia się profesor.

Bardzo letnia druga aukcja

Nazajutrz, po znanej w świecie Pride of Poland, na Letniej Aukcji Koni Arabskich Summer Sale w Janowie Podlaskim wystawiono do sprzedaży 30 młodszych koni pochodzących ze stadnin państwowych w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie oraz hodowli prywatnych.

Oczywiście w grę wchodziły niższe ceny niż poprzedniego dnia. W sumie sprzedano 15 koni za 101,5 tys. euro. W licytacji (także online) wzięli udział kupcy z Polski, Arabii Saudyjskiej, Belgii, Holandii i Izraela.

Przed rokiem podczas podobnej aukcji za 16 sprzedanych koni uzyskano 324 tys. euro. Obecnie najwyższą stawkę uzyskała 2-letnia kasztanka Perysteria. Jak powiedział nam b. prezes Marek Trela, janowska stadnina uzyskała w tej aukcji około 20–30 tys. euro.

Janów – stolica czempionów

Na lepsze niż konkurencja wyniki gospodarzy w aukcji Pride of Poland miały zapewne wpływ poprzedzające ją janowskie sukcesy w 46. Narodowym Pokazie Koni Arabskich Czystej Krwi. Zaprezentowano wówczas ok. 100 koni z państwowej i prywatnej hodowli. Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę. Wcześniej została również czempionką w kategorii klaczy starszych. Nagrodę wręczyła jej wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela.

Również inni reprezentanci janowskiej stadniny zdobyli czempionaty Polski: ogierów starszych 7-letni kasztanowaty Erantis, a w kategorii klaczy i ogierów rocznych Anagramma i Comoros.

Daje to nadzieję janowskim hodowcom na sukcesy w przyszłych aukcjach.

– Będziemy tworzyć warunki rozwojowe dla hodowli koni, bo dla ministerstwa rolnictwa wyjątkowo ważne jest, aby przywrócić prestiż i markę polskiego konia arabskiego oraz odbudować siłę i pozycję polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej – zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podczas Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim.

Marek Pietrzela

Fot.Zbigniew Maciejuk

Marek Trela,
hodowca koni, ekspert

Przez 8 lat sprzedawano najcenniejsze konie

Przecież Primera w 2019 r. została sprzedana za zaledwie 90 tys. euro, a w 2021 r. została czempionką Europy. Szkody genetyczne były niepowetowane. Jest nadzieja, że to się skończy. Tegoroczna aukcja odbyła się z wielką publicznością, ze wspaniałym aplauzem. Licytacja była dokładna, było wiadomo, kto jest nawet drugim oferentem.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
zootechnik, ekspert w sprawach koni arabskich z Białej Podlaskiej

W latach 2001-2015 wyprzedano 70 cennych klaczy

Trwa polityczna potyczka o stadninę. Kiedy się mówi, że teraz „nowi" dbają o geny, trzeba przypomnieć, co robili jako „starzy", gdy w latach 2001-2015 wyprzedano ponad 70 cennych klaczy bez zadbania o ich następców. Mam to dokładnie wykazane.

eprasa.pl 68a1fda00d

Piłkarz, żołnierz, strażak OSP spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej

Marcin Mróz miał godne pożegnanie. W miniony piątek odbyła się ostatnia droga żołnierza, piłkarza, strażaka OSP, który utonął w Bałtyku.

Żegnali go najbliżsi, rodzina, koledzy z boiska, znajomi z 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, strażacy z OSP w Komarówce Podlaskiej. Bardzo dużo ludzi. Miał uroczysty pogrzeb. Przedstawiciele wojska trzymali wartę przy trumnie Marcina.

Było pożegnanie od rodziny, żołnierzy, narzeczonej 26-latka. Tuż przed złożeniem ciała do grobu, brat Kamil odczytał list pożegnalny. Trumnę okryło morze białych róż. Dało się słyszeć trzy salwy honorowe na cześć Marcina.

mp

Marcin Mróz odszedł do Pana. W listopadzie skończyłby 27 lat

List pożegnalny brata Kamila

Wykonałeś swoje zadanie, tutaj, na ziemi. Jestem z Ciebie dumny. Widziałem uśmiech na Twojej twarzy, jak szedłeś na służbę i mówiłeś, że w końcu jesteś w tym miejscu, w którym chciałeś być.

Tysiące rozmów, spotkań, telefonów, wspólnych wypadów, a przede wszystkim wspomnień. Tego nikt nam nie odbierze. Nauczyłeś mnie najważniejszych wartości, mądrości. Wierzyłeś we mnie, wspierałeś. Dziękuję, bo dzięki temu jestem teraz takim człowiekiem, jakim chcę być!

Szeregowy Marcinie. Bracie. Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu. Potrafiłeś nad tym zapanować i odważnie spełniać swoje zadania. Wierzę, że panowałeś nad nim do samego końca.

Dodawałeś mi pewności i wiary w siebie, w swoje możliwości. Dziękuję Ci za to! Zawsze miałem w Tobie ogromne wsparcie, zresztą tak samo, jak Ty we mnie. Nasze braterstwo, uczucie, przyjaźń, bliskość, jedność, zrozumienie. To było dla nas najważniejsze.

Mówiłeś zawsze, jak ważna jest dla Ciebie rodzina. Że za nią trzeba skakać w ogień. I robiłeś tak dosłownie i w przenośni. Miałeś w sobie ogromną determinację. Nie bałeś się tego, że może być ciężko. Chciałeś, żeby było jeszcze ciężej. W taki sposób dążyłeś do swoich kolejnych celów.

Jestem bardzo dumny z Ciebie. Z tego, że dane mi było mieć takiego brata jak Ty. Z takimi wartościami, z wielką empatią, zrozumieniem. Twoja służba ojczyźnie nie trwała długo, ale jestem z Ciebie tak bardzo dumny, że miałem brata żołnierza, a Wojsko Polskie powinno być dumne, że miało zaszczyt mieć Ciebie w swoich szeregach.

Marcinie! Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Z Twoim odejściem umarła cząstka mnie samego. Na zawsze będę nosił Cię w swoim sercu. Każdego dnia moje wspomnienia będą zawsze blisko Ciebie.

Zrobiłem to dla Ciebie... Ty wiesz, o czym mówię..., ale nie dlatego, że byłeś i nadal jesteś moim bratem, ale dlatego, że wiem, że zrobiłbyś dla mnie to samo. Chciałem, żeby wszyscy przypomnieli sobie, jakim byłeś wspaniałym człowiekiem. Chciałem, by nosili cząstkę wspomnień o Tobie w swoich sercach.

Obiecuję bracie opiekować się wszystkimi bliskimi naszym sercom, ale i też wszystkimi, którzy będą tego potrzebować. Będę pielęgnować to wszystko, co dzięki Tobie otrzymałem.

Nie żegnam się z Tobą kochany Marcinie, a mówię „do zobaczenia". Na pewno kiedyś spotkamy się razem, jak jeszcze niedawno tutaj na ziemi.

Marcinie, jeżeli śmierć czegoś nas uczy to przede wszystkim tego, że na świecie nie liczy się nic poza miłością.

Dziękuję za wszystko! Kocham Cię.

Brat Kamil.

Kot: Marcinie! Trzymaj kciuki za nas z góry

W piątek odbyło się ostatnie pożegnanie Marcina Mroza. 26-latek spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej.

- Mówisz Marcin, myślisz walczak. To zawodnik, który dawał dużo pozytywnych rzeczy klubowi oraz wszystkim związanym z Az-Budem Komarówka Podlaska. Nie możemy pogodzić się z jego odejściem - mówi Arkadiusz Kot.

Marcin Mróz pozostanie ikoną klubu z Komarówki Podlaskiej. Był w nim od początku istnienia. Strzelał gole jak na zawołanie. Przejdzie do historii, gdyż w jednym meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż dziewięć goli na poziomie Klasy Okręgowej

Szkoleniowiec klubu z Komarówki Podlaskiej przyznaje, że zapamięta Marcina jako uśmiechniętego i pozytywnego kolegę.

- Nigdy nie widziałem go w złym humorze. W szatni był duszą towarzystwa, a na boisku ostatnią osobą, która by odstawiła nogę - dodaje.

Trener Az-Budu miał okazję grać razem z Marcinem Mrozem. Teraz miał być jego trenerem. - Pamiętam „Mrozia" z czasu, gdy przyszedłem do Komarówki. Był moim kolegą z zespołu. Teraz miałem dowodzić jego poczynaniami na boisko. Wiem, na co było stać Marcina. Z pewnością dałby drużynie wiele wspaniałych chwil - twierdzi.

Kot przyznaje, że w takich sytuacjach nie da się powiedzieć, że „tak musiało być".

- Marcin miał kupę życia przed sobą. Każdy jest wstrząśnięty i załamany tym, co się stało - dodaje.

Pamięć o Marcinie będzie wieczna.

- Teraz wiemy, że będzie oglądał każdy mecz, trening z góry i z całych sił nam kibicował. Zrobimy wszystko, żeby był z nas dumny - kończy ze łzami w oczach.

mp

Na boisku oddali hołd „Mroziowi"

Wszyscy piłkarze, przedstawiciele zarządu oraz bliscy mieli na sobie specjalnie przygotowane koszulki. Na przodzie było zdjęcie Marcina, a na plecach jego imię i nazwisko. Nie mogło zabraknąć minuty ciszy, wspólnej modlitwy, przemowy nowego kapitana Karola Borkowskiego

To był wyjątkowy mecz. Az-Bud Komarówka Podlaska w przeddzień pogrzebu Marcina Mroza zagrał z Victorią Parczew.

Goście wygrali 3:1, ale to było najmniej ważne. Społeczność Komarówki Podlaskiej, przedstawiciele 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, gdzie Mróz służył od czerwca tego roku, kibice, znajomi i rodzina pojawili się na spotkaniu, by oddać hołd kapitanowi Az-Budu.

mp

Modlitwa piłkarzy Az-Bud przed meczem z Victorią Parczew

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Witamy na świecie!

Laura Michalak,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian

Luiza Danilczuk,
Parczew
ur. 12 sierpnia, g. 16:08,
3860 g, 56 cm
Rodzice: Laura i Kamil
Brat: Karol (3 l.)

Krzyś Kojro,
Siedliska, k. Kamionki,
powiat lubartowski,
ur. 13 sierpnia, g. 11:45, 3,5 kg
Rodzice: Magda i Marcin
Brat: Franek (1,5 r.)

Nikodem Warpas z babcią Zosią,
Krasew, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 13 sierpnia, g. 20:30, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Marcin

Kasia Parafiniuk,
Wygnanów, gm. Czemierniki,
pow. radzyński
ur. 12 sierpnia, g. 15:17,
3630 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Damian
Rodzeństwo: Maciej (6 l.), Tomasz (5 l.), Bartosz (3 l.), Filip (1,9 r.)

Nadia Arbaczewska,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 7:42,
3540 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Daniel
Rodzeństwo: Lena (7 l.), Paulina (17 l.)

Liliana Borówka,
Drozdówka, gm. Uścimów
ur. 12 sierpnia, g. 20:55,
3410 g, 55 cm
Rodzice: Martyna i Damian
Siostra: Marcelina (3 l.)

Nela Geresz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 13 sierpnia,
g. 13, 3040 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja
i Grzegorz (zdj.)
Brat: Nikodem (5,5 r.)

Kayla Borkowska,
Zastawek, pow. bialski
ur. 12 sierpnia, g. 23:24,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Malwina i Jakub

Nikodem Walczuk,
Biała Podlaska
ur. 11 sierpnia, g. 12:15,
3480 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Łukasz
Siostra: Nadia (7 lat)

Wojtuś Zając,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 13 sierpnia, g. 19:20,
4030 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Mariusz

Szymon Szczuchniak
z babcią Anią, Wandzin,
gm. Lubartów,
ur. 11 sierpnia, g. 12:05,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Wiktoria i Gabriel
Siostra: Diana (9 l.)

Trener Hetmana ma synka!

Można wróżyć. Według wielu będzie to przyszły reprezentant Polski.

Dawid Paczka po raz drugi został tatą. 17 sierpnia o godz. 13.18 na świat przyszedł Aleksander. Mierzył 53 cm, ważył 3300 g.

Olek przyszedł na świat w szpitalu w Puławach. To druga pociecha trenera Hetmana Gołąb oraz Joanny. W domu na braciszka czeka pięcioletnia Maja.

Wielkie gratulacje!

mp

Oluś Paczka przyszedł na świat w minioną sobotę. Jedno jest pewne. Od małego będzie uganiał się za piłką

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. II)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Spalone Łysobyki (dziś Jeziorzany) w powiecie lubartowskim

W spalonym Oszczepalinie (powiat łukowski)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

We wsi Sobole żołnierze zastali całkowicie spaloną wieś i folwark, przetrwała jedynie murowana stajnia i 2 zabudowania chłopskie. Wówczas Stanisław Żmigrodzki zapisał: „Znów spotykamy obalone przez Rosjan krzyże z odciętymi nogami u Męki Pańskiej". Spalono most na Bystrzycy, dlatego saperzy 4. Pułku zmuszeni byli zbudować tymczasową, pontonową przeprawę. W drodze zachorował komendant Piłsudski i przesiadł się z konia do bryczki. Po przeprawie 1. Brygada chwilę stacjonowała w Sętkach, skąd o godz. 15:00 kondukt ruszył przez Klębów w kierunku Skrzyszewa.

Walki pod Paskudami

Popołudniem i nocą z 12 na 13 sierpnia miały miejsce walki pod Paskudami. Wskutek pospiesznych operacji ofensywnych powstała luka pomiędzy 30. a 80. Pułkiem Piechoty Dywizji Austro-Węgierskich (wchodzącej w skład 60. Brygady Austro-Węgierskiej) na linii Brzostówiec - Paskudy - Gąsiory. Wtedy to 4. Pułk Piechoty z rezerwy przeniesiono do wyrównania i utrzymania łączności frontu. Marszem bojowym skierowano 1. batalion na lukę Rzymy-Rzymki, 2. batalion na lukę Rzymy - Gąsiory w las, z kolei 3. batalion został w odwodzie. Wskutek tego 1. batalion brał udział w ataku na Paskudy. Pod osłoną nocy Moskale cofnęli się, wyparto ich wskutek silnego natarcia. W Skrzyszewie w dworku Zawadzkiego stacjonowała komenda 60. Brygady Austro-Węgierskiej i komenda 1. Brygady. August Krasicki wspomniany budynek opisał następująco:

„Dworek stary drewniany, całe prawie urządzenie mieli zakopane w ziemi, które teraz odkopują. W salonie portrety wcale dobre, dziadka gospodarza, generała wojsk polskich z 1831 roku z Virtuti Militari i krzyżem Legii i żony; drugi pradziada w mundurze z czasów Stanisława Augusta. W okolicy tutejszej dolinami są łożyska torfowe, które eksploatują na opał, po wsiach widać stosy pod chałupami. Ze zbóż prócz prosa, sieją tu dużo lnu". Czwartacy zanocowali w Paskudach (grupa Galicy), pozostali zaś w Gąsiorach.

Ku Ziemiom Radzyńskim. Kąkolewnica i Żakowola

Dnia 13 sierpnia rankiem rozpoczął się kolejny marsz: 1. Brygada przed południem trafiła do wsi Płudy i Jaski, Czwartacy przez Zakrzew doszli do linii kolejowej Łuków-Lublin pod wieś Główne. Wilhelm Wilczyński zapisał:

„Zniszczeń na samym torze nie widzimy, natomiast bardzo dużo słupów telefonicznych przy torze leży podpiłowanych do tego stopnia, że w wielu miejscach druty leżą wprost na ziemi". Z Zakrzewa zgłosiło się około 50 ochotników, chcących wstąpić do Legionów Polskich. Od wioski Jaski Czwartacy trafili przez las kąkolewnicki do Żakowoli i Jurków, z kolei 1. Brygadę skierowano do Kąkolewnicy. August Krasicki zanotował jej topografię:

„Ogromna wieś, wzdłuż bardzo szerokiej drogi obsadzonej od pola drzewami, ciągnie się jeden szereg domów, bardzo porządnych, z ganeczkami, okiennicami w oknach, każdy oparkaniony. Z tyłu zabudowania gospodarskie, a każde zabudowanie wśród drzew owocowych i ładnych lip lub brzostów. Wieś ta ciągnie się blisko 2 km, na końcu kościół, plebania i dwór z folwarkiem".

14 sierpnia opuścili gubernię lubelską

Ostatnia noc legionistów na Ziemiach Radzyńskich z 13 na 14 sierpnia miała miejsce w Kąkolewnicy i Żakowoli, gdzie odpoczywano w prywatnych kwaterach. Ponownie August Krasicki notuje wygląd Żakowoli:

„Podobnie zabudowana jak Kąkolewnica, ale może jeszcze większa, bo w kwadrat trzy boki domów i ogrodów. Dużo starych drzew, między innymi bardzo grube i duże jarzębiny pokryte owocami i dwa jak drzewa z koronami bzy dzikie. Chłopi w tych stronach chowają już owce, spotyka się też tu ładne i dobre konie. Wieś ta niespalona".

Ksiądz Józef Panaś zanotował: „W Sobolach na zgliszczach domów spotkaliśmy płaczące kobiety i dzieci, mężczyzn uprowadzili Rosjanie. Na wschód począwszy od Sętek wiele wsi niespalonych. Ludność opowiada, że zawdzięcza swoje ocalenie Żołnierzom Polakom z wojska rosyjskiego, którzy nie tylko nie wykonali rozkazu podpalania, lecz bronili ludność przed rabunkiem ze strony kozaków"

Dnia 14 sierpnia Legiony Polskie wkroczyły na tereny guberni chełmskiej: do wsi Worsy, w kierunku Szóstki.

Hubert Grzywacz

Pierwsza Brygada na nocleg wybrała wsie: Kępki, Skrzyszew, zaś w Żyłkach-Kozłach odpoczywał komendant Piłsudski

Przeprawa wojsko austro-węgierskich przez Bystrzycę w Borkach (powiat radzyński)

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Marczuk zawodnikiem Realu! A rywalem będzie Messi!

Już oficjalnie. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski został zawodnikiem Realu Salt Lake City.

20-latek odszedł z zespołu mistrza Polski - Jagiellonii Białystok. Na zasadzie transferu definitywnego trafił do klubu występującego w MLS. Nieoficjalnie mówi się, że Amerykanie aktywowali kwotę wykupu, jaka widniała w kontrakcie piłkarza, czyli 1,5 miliona euro.

W Jagiellonii zaczął grać na stałe jako skrzydłowy; wystąpił w 47 oficjalnych spotkaniach, w których zdobył siedem bramek i zanotował 15 asyst. Był jednym z bardzo ważnych zawodników „Jagi", który przyczynił się do pierwszego tytułu mistrzowskiego.

Dominik Marczuk zagra w USA

Dominik Marczuk na początku swojej przygody z piłką. - Zawsze był najniższy w zespole, ale wielki charakterem - mówi Kamil Korniluk, pierwszy trener „Mary"

Początek w Huraganie

„Mara" zaczynał w międzyrzeckim Huraganie pod okiem Kamila Korniluka. Krótko był graczem Górnika Łęczna. Występował w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w Podlasiu Biała Podlaska pod wodzą Przemysława Sałańskiego. Następnie przez trzy lata grał w Stali Rzeszów.

Zaczęło się przypadkowo

Przygoda z piłką nożną w życiu Dominika Marczuka rozpoczęła się pierwszej klasie szkoły podstawowej. Został przypadkowo zauważony przez trenera Huraganu Kamila Korniluka. - Zrobiliśmy turniej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przyszedł z bratem. W pewnej chwili wziął piłkę i przebiegł z nią przy nodze. Zrobił to niesamowicie szybko. Zaprosiłem go na pierwsze zajęcia. Razem pracowaliśmy przez kilka lat - mówi pierwszy szkoleniowiec.

Najniższy, a najlepszy

Jego talent został szybko dostrzeżony przez trenera reprezentacji województwa. - Był kapitanem drużyny. Kiedyś szkoleniowiec zespołu - Krzysztof Gralewski powiedział, że jeśli Dominik nie będzie grał na poważnym poziomie, to on rzuca pracę trenerską. Nie tylko on widział w nim duży talent. Ten chłopak ma duży potencjał. Zawsze się wybijał. Ma dobrą cechę dla sportowca. Nigdy nie odpuszcza. Chce wygrać każdy mecz. Co więcej, każdą gierkę. W mojej drużynie trzymał obronę. Był najniższym zawodnikiem, a mało kto potrafił z nim walkę o górną piłkę - dodaje.

Wygrywał z najlepszymi

Dominik urodził się 1 listopada 2003 roku. Grał z rocznikiem starszym. - W jednym z sezonów wystartowaliśmy tylko młodszymi. W tej ekipie był Wiktor Krasowski czy Filip Szabaciuk. Obaj grają teraz w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Miałem dosłownie jedenastu zawodników, a na boisku występowaliśmy po dziewięciu. To wystarczyło. W rundzie wygrywaliśmy z najlepszymi zespołami w województwie: z Motorem Lublin, BKS-em Lublin. Później przeszliśmy na duże boisko i połączyliśmy się ze starszymi. Część odeszła do innych klubów - przyznaje.

Ostatnie słowa „Mary" przed wylotem

Nadszedł czas, żeby się pożegnać. W Jagiellonii przeżyłem wiele pięknych momentów. Osiągnąłem wiele sukcesów, ale też były te gorsze momenty, z których wyciągnąłem wnioski. Jestem bardzo wdzięczny klubowi i będę do końca życia, bo ukształtował mnie nie tylko jako piłkarza, ale również jako człowieka. Szczególne podziękowania dla dyrektora Masłowskiego, który zaufał mi i wierzył we mnie od początku do końca. Dziękuję prezesowi Pertkiewiczowi za danie mi szansy oraz trenerowi Siemieńcowi, który od początku zobaczył we mnie potencjał. Zawsze wierzył we mnie. Dziękuję za danie mi szansy oraz za niesamowity rozwój piłkarski, jak i mentalny. Mieliśmy wiele rozmów. Dziękuję całej drużynie, bez której na pewno nie osiągnąłbym tych wszystkich sukcesów oraz zmiany klubu. Dziękuję również kibicom za przeżycie tych pięknych chwil z Wami. Nigdy nie wątpiliście, niezależnie od wyników. Życzę Jagiellonii wszystkiego, co najlepsze. Zawsze będę trzymał kciuki oraz wspierał, jak tylko będę mógł.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kornilukiem, pierwszym trenerem Dominika Marczuka

Nie dostał nic za darmo. Udowodnił, że można

Zapłaciłbyś około sześciu milionów złotych za swojego wychowanka?
- Jakbym miał, to zapłaciłbym więcej. Jak dla mnie to promocyjna cena. Sześć „baniek" za takiego zawodnika to naprawdę super okazja, która już się nie zdarzy. To młody, perspektywiczny gracz. Za chwilę będzie wart o wiele więcej.

Da radę za Wielką Wodą?
- Oczywiście. Dla niego te przenosiny są na plus. Idzie w miejsce, którego nie zna. Bardzo daleko od domu. To zaprocentuje. W Polsce nie musiał skupiać się na nauce języka. Tam? To będzie priorytetem. Będzie musiał szybko nauczyć się nowego doświadczenia. W przeciwnym razie nie będzie rozumiał, co się do niego mówi. Jeśli nauczy się, poradzi sobie w każdym miejscu na ziemi. Jestem dumny z jego decyzji. Jeszcze inaczej. Pamiętajmy, że to jego decyzja i trzeba ją uszanować oraz dopingować, by było mu dobrze.

Obroni się umiejętnościami?
- Oczywiście. Ma je coraz większe. Wiem, że rozwinie się w Stanach Zjednoczonych. Warto pamiętać, że on bardzo szybko się uczy. Chce grać w piłkę. Ma zacięcie, wielkie serducho. Będą z niego zadowoleni. Jeśli dostanie szansę, wykorzysta ją. Napisz to dużymi i grubymi literami.

Zdajesz sobie sprawę, że wychowałeś gracza dużego formatu?
- Powoli to do mnie dociera. Dominik Marczuk jest rozchwytywaną postacią w świecie piłkarskim. To cieszy i motywuje do dalszej pracy oraz pokazuje wszystkim młodym zawodnikom, że warto marzyć i do tego dążyć. „Mara" nie dostał nic za darmo. Codziennie pracował i pracuje, by być lepszym zawodnikiem. Udowodnił, że z Międzyrzeca Podlaskiego można trafić do dużego świata piłki nożnej. Pamiętajmy, że zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok. Niektórzy cieszą się z tytułu najlepszego zespołu, chociaż mieli niewielki wkład w triumf. Dominik? Przecież był czołową postacią, motorem napędowym „Jagi". Został wyróżniony, bo otrzymał powołanie do reprezentacji Polski Michała Probierza.

Nikt go nie wyganiał z Białegostoku. Wybrał niezbyt popularny kierunek...
- Czytałem komentarze. Pojawiały się zdania, że jeszcze za wcześnie, że jeszcze mógłby pograć sezon. Jestem zdania, że kto się nie rozwija, ten się cofa. Dominik podjął taką decyzję i trzeba to uszanować. Od niego zależy, czy wykorzysta szansę. Najlepiej mówić za kogoś. On czuł, że potrzebuje zmiany. Zawsze będę go wspierał, kibicował mu.

Daj jakąś ciekawostkę...
- Mamy dużo wspomnień, śmiesznych, niecodziennych sytuacji, ale na początku współpracy powiedzieliśmy sobie, że co się dzieje na obozach czy w szatni, zostaje między nami. Przepraszam, ale nie ugnę się. Dałem słowo.

Rozmawialiście ostatnio?
- Nie. Wiem, że teraz ma takie zamieszanie w swoim życiu, że nie potrzeba mu kolejnych telefonów. Poczekam sobie, pogratuluję. Wszystko na spokojnie. Tak będzie lepiej.

Czym się odznaczał, że zaszedł tak daleko?
- Od zawsze podchodził do swoich obowiązków bardzo poważnie. Nienawidził przegrywać. Nawet w luźnej grze, on zawsze musiał być lepszy, pierwszy. Oprócz tego, że jest dobry motorycznie, waleczny to miał szczęście, że trafił na dobrych ludzi, którzy nakierowali go na dobre tory, by mógł się rozwijać.

Jeszcze kilka miesięcy temu wraz ze swoimi podopiecznymi odwiedziliście Dominika w Białymstoku...
- Dokładnie. Wybraliśmy się grupą na mecz z Legią Warszawa. Dzieciom na długo zapadła w pamięć wizyta u „Mary".

Wybierasz się do Stanów Zjednoczonych?
- Moi wychowankowie nie słuchają mnie. Zawsze powtarzałem, że jak mają iść grać za granicę to FC Barcelony (śmiech - przyp. red.). Nie mówię „nie". Może się tam wybiorę. Trzeba pamiętać, że taka podróż to nie jest łatwy temat. Sam bilet kosztuje sporo złotówek. A może nie zdążę? A Dominik wróci do Europy do jeszcze silniejszego zespołu? Oby.

Ale już teraz będzie miał okazję zagrać przeciwko wielkim gwiazdom...
- Messi, Suarez, Sergio Busquets. Gracze takiego formatu grają w Stanach Zjednoczonych.

Spójrz w terminarz. Real Salt Lake City - Inter Majami. Jedna wypłata i jesteś na meczu, gdzie zagra twój wychowanek i ikona Barcelony - Lionel Messi... Przekonałem Cię?
- Właśnie patrzę, kiedy ten mecz się odbędzie (śmiech - przyp. red.). Jutro bukuję bilety (śmiech - przyp. red.).

mp

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pięć goli w meczu Górnika. Warchoł się nie zatrzymuje!

Świetna seria Górnika, fenomenalna seria Damiana Warchoła. W niedzielnym meczu w Pruszkowie, gdzie w 5. kolejce Betclic 1. Ligi Znicz podejmował zielono-czarnych, padło pięć bramek. Łęcznianie odnieśli kolejne zwycięstwo.

Spotkanie w Pruszkowie było konfrontacją dotąd niepokonanych zespołów. Znicz miał na koncie dwa zwycięstwa i dwa remisy, łęcznianie jechali do województwa mazowieckiego z trzema wygranymi i jednym podziałem punktów, zajmując pozycję wicelidera tabeli. Lepiej mecz zaczęli gospodarze, gdy w 22. minucie kontrę Znicza bardzo precyzyjnym strzałem wykończył Daniel Stanclik, wykorzystując podanie Radosława Majewskiego.

Zielono-czarni zdołali odpowiedzieć jeszcze przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się - tu nie ma żadnej niespodzianki - Damian Warchoł, który strzałem głową na gola zamienił dośrodkowanie od Branislava Spacila.

Warchoł przed niedzielnym meczem był liderem klasyfikacji strzelców, pomocnik Górnika miał już cztery gole - do siatki rywali trafiał w każdych zawodach w tym sezonie. Tę passę podtrzymał w Pruszkowie, ale - jak się później okazało - ten gol nie był jego ostatnim słowem w tym spotkaniu.

Pruszkowianie wyszli po raz drugi na prowadzenie w 69. minucie, ponownie po golu Stanclika, który tym razem wykończył akcję swojej drużyny strzałem z bliskiej odległości od bramki Górnika.

Goście znowu potrafili doprowadzić do remisu, i to dwie minuty po stracie bramki. Po zamieszaniu w polu karnym strzelić gola usiłował Marko Roginić, ale minimalnie ubiegł go Oskar Koprowski. Problem w tym, że obrońca Znicza skierował piłkę do własnej siatki.

Ostatnie słowo należało do „Górników". Dwie minuty po golu na 2:2 po zagraniu w pole karne Przemysława Banaszaka piłka spadła wprost pod nogi Warchoła, a ten z bardzo bliskiej odległości wpakował piłkę do bramki Znicza. To już szósty gol w tym sezonie zawodnika zielono-czarnych, jednocześnie zapewne jeden z jego najłatwiejszych w karierze.

Górnik Łęczna wygrał ze Zniczem Pruszków 3:2 i po pięciu meczach ma 13 punktów.

Fot.Górnik Łęczna

Damian Warchoł (na zdj. z prawej) ma już sześć goli w tym sezonie i jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi

Znicz Pruszków - Górnik Łęczna
2:3 (1:1)

Bramki: Stanclik 22`, 69` - Warchoł 40`, 73`, Koprowski (s) 71`.

Znicz: Misztal - Juchymowycz, Koprowski, Wiech, Sokół (81` Kazimierczak), Nowak, Plewka, Ciepiela, Moskwik (81` Proczek), Majewski (70` Tabara), Stanclik.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk (59` Roginić), Szabaciuk, Broda, Barauskas, Oduko (82` Grabowski), Deja, Malamis (59` Żyra), Warchoł (77` Turski), Banaszak, Spacil (59` Janaszek).

Żółte kartki: Wiech - Spacil, Kostrzewski.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Mamy mocną ławkę rezerwowych

Rozgrywaliśmy ten mecz w bardzo trudnych warunkach. Gra w pierwszej połowie odpowiadała pogodzie i nie było wysokiego tempa. W drugiej części zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że mamy mocną ławkę rezerwowych, dlatego też chcieliśmy podkręcić tempo. Po przerwie był moment, w którym przejęliśmy inicjatywę. Przeprowadzone zmiany przyczyniły się do tego, że byliśmy lepsi w fazach przejściowych i groźniejsi w kontrataku. Na pewno bardzo cieszymy się z tych trzech punktów.

Ale tydzień Wisły. Rozbili Zagłębie, ograli Olimpię!

Sześć punktów. To efekt walki piłkarzy z Puław w środku tygodnia oraz w niedzielę. Gracze Macieja Tokarczyka nie dali szans Zagłębiu II Lubin, zaś w meczu piątej kolejki pokonali Olimpię Elbląg.

Łukasz Kabaj

Jednym z bohaterów starcia został Marcin Stromecki, który niedawno dołączył do drużyny. 30-latek, który ostatnie pół roku spędził w czwartoligowym Hutniku Warszawa, przymierzył w okienko. Działo się to w piątej minucie doliczonego czasu gry! Po chwili sędzia skończył spotkanie. Kibice w Puławach po raz drugi w tym sezonie zobaczyli radość swoich pupili.

Trzeba oddać wielkie pokłony przed sztabem szkoleniowym Wisły oraz działaczami. Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że zespół budowany w ciągu chwil będzie przegrywał mecz za meczem. A jednak! „Duma Powiśla" ze spotkania na spotkanie prezentuje się coraz lepiej. Drużyna ma na koncie siedem puntów.

Mecz z Olimpią rozpoczął się idealnie. W 10. minucie Bartosz Wiktoruk oddał strzał zza pola karnego, po którym piłka znalazła się w „okienku" bramki Kacpra Tułowieckiego. Goście szybko odpowiedzieli. Po błędzie obrony futbolówka trafiła do Kozery, a ten odegrał do Wojciecha Fadeckiego, który dopełnił formalności.

Tuż po przerwie powinno być 2:1, ale po podaniu Marcela Zylli, Bartosz Guzdek nie trafił w piłkę, chociaż był na piątym metrze. Kolejna akcja dała już upragnionego gola. Zylla przeprowadził rajd i został sfaulowany w polu karnym. Pewnym wykonawcą „wapna" był Kamil Kumoch, który trafił w górną część bramki. Olimpia ponownie bardzo szybko wyrównała. Kozera podał do Kuzimskiego, a ten do Fadeckiego. Na całe szczęście na gola w piątej minucie doliczonego czasu gry goście nie zdążyli odpowiedzieć!

Wisła Puławy - Olimpia Elbląg
3:2 (1:1)

Bramki: Wiktoruk 10`, Kumoch 55`, Stromecki 90+5` - Fadecki 16`, 58`.

Wisła: Szpaderski - Gałązka (78` Jusuff), Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktoruk, Kargulewicz, Śledzicki, Piątek (69` Koziej), Zylla, Stromecki.

Olimpia: Tułowiecki - Tiahlo, Łaszak (82` Czapliński), Stępień, Kuzimski (69` Sekkeich), Kordykiewicz (82` Szczudkiński), Szałecki, Fadecki, Kozera, Bogusławski, Mruk (69` Wierzba).

Żółte kartki: Śledzicki, Zylla, Tokarczyk (trener), - Łaszak, Szałecki.

Jadą do rewelacji

W sobotę naszych piłkarzy czeka duże wyzwanie.

Kto spodziewał się, że liderem II ligi będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki? Beniaminek rozgrywek prowadzony przez Marcina Sasala zdobył komplet punktów. Czy to właśnie gracze Wisły będą tymi pierwszymi, którzy odbiorą punkty rewelacji początku sezonu?

Ale postrzelali

W zaległym spotkaniu Wisła rozbiła młody zespół z Lubina. Po raz ostatni nasza ekipa cieszyła się z tylu trafień dwa lata temu, kiedy ograła 6:2 lubelski Motor.

Wisła Puławy - Zagłebie II Lubin
5:1

Bramki: Guzek 20`, Kargulewicz 38`, Zylla 58`, Piątek 69`, Koziej 77` - Gregorski 90`.

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (62` Waliś), Gałązka, Piątek (71` Koziej), Kumoch, Wiktoruk (62` Łuczuk), Zylla (71` Szymanek), Guzdek (83` Fyk).

Zagłębie II: Bieszczad - Dorożko (74` Antkiewicz), Sochań, Lepczyński (87` Lipp), Jach, Kłudka, Kocaba, Kolanko (62` Łoboda), Terlecki, Kruszelnicki (62` Kubacki), Gruszecki (46` Gregorski).

Żółte kartki: Stromecki, Wiktoruk - Bieszczak, Lepczyński, Kłudka, Terlecki.

mp

Gracz Wisły w reprezentacji!

Łukasz Kabaj został powołany na wrześniowe zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19.

Zawodnik Wisły Puławy znalazł się w gronie 23 zawodników, którzy wezmą udział w treningach oraz turnieju towarzyskim, który zostanie rozegrany na Słowenii. Biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Znicz - Górnik 2:3
Termalica - Ruch 1:1
Płock - Pogoń 1:0
Tychy - Odra 0:0
Stalowa Wola - Chrobry 1:1
Stal - Warta 4:0
ŁKS - Kotwica 0:2
Polonia - Miedź 0:1
Wisła - Arka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	13	13-2
2	Górnik Łęczna	5	13	10-5
3	Wisła Płock	5	13	8-4
4	Stal Rzeszów	5	12	10-3
5	Miedź Legnica	5	10	8-5
6	Kotwica Kołobrzeg	5	8	6-4
7	Znicz Pruszków	5	8	6-5
8	Arka Gdynia	4	7	6-3
9	Ruch Chorzów	5	6	5-5
10	GKS Tychy	5	5	3-3
11	Chrobry Głogów	5	5	4-8
12	Wisła Kraków	3	4	4-3
13	Odra Opole	5	4	5-8
14	Warta Poznań	5	4	3-10
15	ŁKS Łódź	4	1	2-6
16	Pogoń Siedlce	5	1	4-10
17	Stal Stalowa Wola	5	1	3-9
18	Polonia Warszawa	5	1	1-8

NASTĘPNE KOLEJKI
(20-22.08.) Miedź - Znicz, Kotwica - Polonia, Warta - ŁKS, Chrobry - Stal, Odra - Stalowa Wola, Pogoń - Tychy, Termalica - Płock, Arka - Ruch, Górnik - Wisła (przełożony) (23-26.08.) Płock - Ruch, Tychy - Termalica, Stalowa Wola - Pogoń, Stal - Odra, ŁKS - Chrobry, Polonia - Warta, Znicz - Kotwica, Wisła - Miedź, Arka - Górnik (25.08., g. 17)

dsm

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wisła - Olimpia E. 3:2
Jastrzębie - Polonia 2:4
Świt - Podbeskidzie 3:3
Skra - Pogoń 0:2
Wieczysta - Hutnik 7:1
Zagłębie - ŁKS II 2:2
Chojnicz. - KKS Kalisz 0:1
Olimpia G. - Zagłębie II 1:0
Rekord - Resovia 2:3
MECZ ZALEGŁY
Wisła - Zagłębie II 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	5	15	12:2
2	Wieczysta Kraków	5	12	14:2
3	Polonia Bytom	5	12	12:5
4	Resovia Rzeszów	5	12	7:5
5	Zagłębie Sosnowiec	5	11	8:4
6	KKS Kalisz	5	10	5:4
7	Chojniczanka Chojnice	5	9	5:3
8	Świt Szczecin	5	8	9:8
9	Wisła Puławy	5	7	9:6
10	Hutnik Kraków	5	6	6:14
11	GKS Jastrzębie	5	5	9:7
12	ŁKS II Łódź	5	5	5:8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	3	5:8
14	Olimpia Grudziądz	5	3	3:7
15	Rekord Bielsko-Biała	5	3	5:12
16	Olimpia Elbląg	5	2	3:8
17	Zagłębie II Lubin	5	1	2:9
18	Skra Częstochowa	5	-4	3:10

NASTĘPNA KOLEJKA (24.08., godz. 15:00): Pogoń - Wisła, Polonia - Resovia, Zagłębie II - Rekord, ŁKS II - Olimpia G., KKS Kalisz - Zagłębie, Hutnik - Chojniczanka, Olimpia E. - Wieczysta, Podbeskidzie - Skra, GKS Jastrzębie - Świt.

mp

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Motor z trzecim z rzędu meczem bez porażki

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 na wyjeździe z GKS-em Katowice. Dzięki temu dopisali w tabeli PKO BP Ekstraklasy piąty punkt w trwającym sezonie.

Pierwsza połowa nie należała do porywających. Dość powiedzieć, że miejscowi nie uderzyli celnie na bramkę lublinian nawet raz. „Motorowcy" byli pod tym względem nieznacznie lepsi. W 43. minucie, po długim podaniu od Sebastiana Rudola, piłkę na połowie rywali przyjął Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk wpadł w pole karne i oddał mocny, precyzyjny strzał, po którym futbolówka zatrzepotała w siatce. Żółto-biało-niebiescy cieszyli się z gola tylko przez kilkadziesiąt sekund. Po weryfikacji VAR bramka nie została uznana, ponieważ Ndiaye był na spalonym.

Po zmianie stron przyjezdni bardzo szybko stworzyli trzy kolejne okazje, by objąć prowadzenie. Zabrakło im jednak skuteczności. Były to miłe złego początki, gdyż druga odsłona z każdą kolejną minutą coraz bardziej nużyła. Ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. To oznacza, że Motor jest jak dotąd niepokonany na wyjeździe.

W następny weekend ekipa z Lublina podejmie na własnym stadionie Puszczę Niepołomice. Konfrontację zaplanowano 24 sierpnia o godzinie 14.45.

GKS Katowice - Motor Lublin
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (66 Wójcik), Rudol, Najemski (82 Bartoš), Luberecki, Scalet, Kubica (60 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (66 M. Król), Ceglarz, Mráz (82 Wełniak)

Karol Kurzępa

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Mbaye Jacques Ndiaye

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski:

Myślę, że w ostatecznym rozrachunku remis jest uczciwym wynikiem. Dwie drużyny stworzyły sobie sytuacje, w których mogły zdobyć bramki. My nawet jedną strzeliliśmy. Niestety, chyba był minimalny spalony, bo sędzia długo go sprawdzał. Jeżeli chcesz być skuteczny w ekstraklasie, to musisz wykorzystać swój moment. To był dla nas 17. lub 18. mecz Motoru na zero „z tyłu" od 1 stycznia 2022 roku. W tym czasie wygraliśmy 15 razy i trzy spotkania zremisowaliśmy. W Katowicach przyszedł czas na remis. Na pewno żałujemy, że wracamy z tylko jednym punktem, ale zamierzamy dalej konsekwentnie pracować, bo nie przegraliśmy też trzeci raz z rzędu.

Kolejne sparingi siatkarzy

Trwają przygotowania zespołu Bogdanki LUK Lublin do sezonu 2024/25. Na niespełna miesiąc przed startem rozgrywek żółto-czarni przegrali towarzysko z PGE Projektem Warszawa, najpierw 1:3 na wyjeździe, a potem 2:3 w hali Globus. Lubelska drużyna nie zagrała w tych spotkaniach w pełnym składzie. Wilfredo Leon, Thales Hoss i Fynn McCarthy otrzymali bowiem po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu dodatkowy tydzień wolnego i mają dołączyć do reszty zespołu dopiero 20 sierpnia. Wtedy też podopieczni trenera Massimo Bottiego zagrają kolejny letni sparing, tym razem z Asseco Resovią Rzeszów. Inaugurację sezonu w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września.

Karol Kurzępa

Rugbiści zaczęli sezon od porażki

Nie takiej inauguracji nowych rozgrywek spodziewali się kibice Edach Budowlanych Lublin. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przegrali na własnym boisku z Life Style Catering Rugby Club Arką Gdynia.

Do 38. minuty spotkania trudno byłoby uwierzyć w to, że zwycięstwo nie zostanie w Lublinie. Gospodarze przeważali bowiem w większości elementów gry, byli bardzo zdyscyplinowani i dużo skuteczniejsi od rywali. Dzięki temu objęli prowadzenie już w pierwszym kwadransie rywalizacji, a pod koniec pierwszej połowy mieli nawet przewagę 19 punktów. Tuż przed zejściem do szatni ekipa z Trójmiasta zdołała jednak odrobić większość strat i ze stanu 0:19 doprowadziła do rezultatu 14:19.

Fot.Karol Kurzępa

Komplet punktów pojechał z Lublina do Gdyni

Po zmianie stron gdynianie poszli za ciosem i już po pierwszej akcji drugiej odsłony remisowali 19:19. I choć w następnych fragmentach meczu niebiesko-biało-czerwoni byli w stanie ponownie odskoczyć rywalom na pięć oczek, to ostatecznie po wygraną różnicą dziewięciu oczek sięgnęli goście.

– Pomimo tego, że prowadziliśmy 19:0, przeciwnicy ani przez chwilę nie zmienili taktyki i byli bardzo zdyscyplinowani. Szybko straciliśmy punkty i na boisku pojawiła się panika. To jest dość dziwne, bo mamy doświadczonych graczy, którzy powinni wiedzieć, że jest jeszcze dużo czasu i trzeba jak najszybciej wrócić do realizacji własnej taktyki, bo tylko w ten sposób można wygrać. Tym bardziej Arce należą się gratulacje, bo mało który zespół, przegrywając 0:19 na wyjeździe, nie załamuje się. A ich postawa w drugiej połowie świadczy o bardzo dobrej pracy i psychice zawodników gdyńskiego klubu. Pewnie będą jeszcze odnosić wiele zwycięstw, a my musimy jak najszybciej o tym meczu zapomnieć – podsumował trener Andrzej Kozak.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z innym zespołem z Pomorza, Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano w sobotę, 24 sierpnia o godzinie 13.

Edach Budowlani Lublin - Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia
26:35 (19:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 16 (2pd, 4K), Oleksii Novikov 5 (P), Panashe Dube 5 (P) – Eujaan Botha 15 (P, 5pd), Zvikomborero Chirume 5 (P), Jakub Kuzimski 5 (P), Kewin Bracik 5 (P), Szymon Sirocki 5 (P)

Karol Kurzępa

Koszykarze skompletowali skład i poznali terminarz

Polski Cukier Start Lublin zamknął kadrę na sezon 2024/25. Jako ostatni kontrakt z klubem podpisał Wendell Kerry Williams Jr.

Nowy koszykarz czerwono-czarnych ma 34 lata i ogromne doświadczenie. W trakcie swojej kariery popularny „C.J." zaliczył 38 meczów w NBA dla Los Angeles Clippers oraz 17 spotkań jako gracz Minnesota Timberwolves. Występował ponadto w reprezentacji Stanów Zjednoczonych oraz na parkietach G-League. Poza USA grał w lidze cypryjskiej, włoskiej, francuskiej, tureckiej, izraelskiej, a ostatnio rumuńskiej. W poprzednim sezonie notował średnio 12.8 punktu i 3.9 zbiórki na mecz w barwach CSM Corona Brasov.

Fot.FIBA

Nowy gracz Startu pochodzi z USA

– Wendell będzie występował na pozycji niskiego skrzydłowego, ale też rzucającego obrońcy. Ma duże umiejętności, doświadczenie i wpisuje się w naszą filozofię budowy składu. Jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi zdobywać punkty w różny sposób, ale także kreować na piłce, głównie dla siebie. Jako ciekawostkę mogę zdradzić, że rozmowy kontraktowe i ich finalizacja trwały tylko 12 godzin – przyznał trener Wojciech Kamiński.

W poniedziałek „Startowcy" rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Na inaugurację rozgrywek poczekają do 5 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Arriva Twardymi Piernikami Toruń. Zanim to nastąpi, lubelską drużynę czeka seria gier sparingowych. Pierwsza z nich już 31 sierpnia w Warszawie z tamtejszymi Dzikami.

Karol Kurzępa

Powtórzył sukces sprzed roku. Bartosz Bańbor ze srebrem mistrzostw Polski

Ubiegłoroczne rozstrzygnięcia młodzieżowych mistrzostw Polski mogły uchodzić za szokujące. W tym roku, choć dalej nie był stawiany wśród faworytów, srebro wywalczył Bartosz Bańbor. Zawiódł Wiktor Przyjemski.

Tegoroczne ściganie w ramach młodzieżowych mistrzostw Polski w Krośnie stały na bardzo wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że by w nich zwyciężyć, bez konieczności rozgrywania dogrywki, należało zdobyć aż czternaście z piętnastu punktów! Od samego początku fantastycznie pokazywali się Jakub Krawczyk ze Sparty Wrocław i Oskar Paluch ze Stali Gorzów. Obaj rozpoczęli swoje zmagania od dwóch biegowych zwycięstw, nie dając rywalom większych szans.

Zdecydowanym faworytem wydawał się Wiktor Przyjemski, który w PGE Ekstralidze nie ma sobie równych. Mimo to bydgoszczanin zaczął bardzo przeciętnie, bo od dwóch drugich miejsc, co przy takiej formule turnieju znacznie utrudniało walkę o złoto. Jedno „oczko" w początkowych startach zgubił Bartosz Bańbor, co dawało konkurentom minimalną przewagę nad juniorem „Koziołków".

Przed gonitwą numer 19, którą śmiało można określić finałem, Bańbor potrzebował nie tylko pokonać rewelacyjnego reprezentanta Sparty, ale także liczyć, że ten przyjedzie co najwyżej trzeci, by uzyskać szansę dogrywki. Rzeszowianin spełnił swoje zadanie, ale Sadurski był przed Krawczykiem tylko na pierwszym łuku, a potem ten połknął go i z czternastoma punktami został nowym mistrzem Polski.

Trzecim z „żółto-biało-niebieskich" w tych zawodach był Bartosz Jaworski, który zebrał cenne szlify z czołowymi polskimi juniorami. Do swojego dorobku dopisał jednak tylko dwie zdobycze punktowe. Przyjemski zakończył turniej na słabej, piątej lokacie.

Filip Ogórek

REG

eprasa.pl 68a1fda00d

Podlasie II i Orlęta bez strat

Za nami druga i trzecia kolejka Klasy Okręgowej. Zobaczcie wyniki, strzelców goli oraz składy.

MECZE 3. KOLEJKI

Podlasie II Biała Podlaska - Kujawiak Stanin
10:0 (4:0)

Bramki: Stalewski 6`, Andrzejuk 8`, Grochowski 21`, Dobruk 37`, 74`, Twarowski 50`, Buraczewski 67`, Kaszkiel 70`, 72`, 76`.
Podlasie II: Skrodziuk - F. Kozłowski, Sawczuk (46` Kaszkiel), P. Chazan, Kaczyński (60` Zduńczyk), Twarowski (60` Piotrowicz), Dobruk, Stalewski (60` M. Chazan), Grochowski (60` Stolarczyk), Andrzejuk (46` Gryciuk), Buraczewski.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Siwiec, Abramek (65` Konieczny), Mirga, B. Szewczak (46` Gryczka), Olichwirowicz, Stefaniak, R. Bielecki (65` K. Osiński), Sz. Bielecki (46` S. Osiński), Bednarczyk.

Grom Kąkolewnica - Red Sielczyk
2:4

Bramki: Grochowski 68`, Pryliński 77` - Bartosiak 43`, 90`, Skurski 53`, Pastuszewski 58`.
Grom: Wójcik - Tkaczyński, Grochowski, Kobojek, Urbański, Englander (60` Głowniak), Mielnik (85` Gomółka), Sz. Dobrowolski (46` Oziminski), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (73` Opolski), Rudzki, Skurski, Kwapień, Kowalczyk (67` Litwiniuk), Skrodziuk, Stelmaszuk, Bartosiak (89` K. Tarkowski), Pastuszewski, Syryjczyk (71` Gałązka).

Agrotex Milanów - Victoria Parczew
4:0 (1:0)

Bramki: Mazurek 32`, 68`, Ostapiuk 75`, Podgajny 90+3`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Reszka, Protaś (80` Pieńkus), Romaniuk, Ostapiuk, Niziołek (61` Kamiński), Mazurek (76` Podgajny).
Victoria: Gołacki - Jemioł, Szymala, Sapała (65` Guz), Domański (21` Dębowczyk), Osieleniec, Zdziennicki (70` Karwacki), Chomiuk, Gryczuk, E. Waniowski (65` P. Krzewski), K. Waniowski.

ŁKS Łazy - Az-Bud Komarówka Podlaska
1:1 (0:0)

Bramki: Kowalewski 48` - Kot 54`.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz (55` M. Klimiuk), Łobejko (68` A. Zieniuk), K. Zieniuk (69` Oniszczuk), Kot (69` Paczuski), Samociuk, Korol, Borkowski, Bogucki.

Unia Krzywda - Lutnia Piszczac
1:6 (0:1)

Bramki: Szczęsny 59` - Magier 23`, Hołownia 54`, 63`, Tuttas 81`, 89`, Hawryluk 90`.
Unia: Adamczyk - K. Białach, M. Piszcz, G. Piszcz, Komar, Cieślak, Strzyżewski, A. Białach, Sadło (55` P. Bober), Bany (46` Szczęsny), Walo.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz (71` Ł. Rogulski), Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Magier, Hawryluk, Goździołko (55` Giś), Wiraszka (85` J. Rogulski), Tuttas, Ramotowski (38` P. Lipiński, 71` Adamski).

Sokół Adamów - Orzeł Czemierniki
2:2 (1:1)

Bramki: Kiryło 25`, W. Wrzosek 78` - Kaliński 40`, Kuźma 84` (k).
Sokół: M. Dzido (46` Jakub Bosek) - W. Wrzosek, Miazek, Sokołowski, Wesołowski (65` Kołodziejczak), Piotrowski, Domański, A. Nowicki, J. Nowicki, Kiryło, Baran.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Łoziński (75` Wójcik), Sekuła, Sobieszek (60` Powałka), Kuźma, Bożym, Kaliński (82` Mańko), G. Krzeczkowski (34` K. Krzeczkowski), Kołtuniewicz (60` Ładny).

Orlęta II Radzyń Podlaski - Absolwent Domaszewnica
3:3 (1:1)

Bramki: Lewczuk 38`, Daniłosio 79`, 83` - Madejski 41`, Dudziński 54`, Bogusz 58`.
Orlęta II: Sikora - Migal, Sierpień, Paszkowski (60` Chudek), Wierzbicki, Golec (80` Ma. Mitura), Walczyna, Drygiel (46` Daniłosio), Burda, Lewczuk (46` J. Rycaj), Mi. Mitura.
Absolwent: Orlik - Jędruchniewicz (60` Józwik), Madejski, K. Pioruński, Bogusz (75` Piekarski), Dudziński (65` D. Pioruński), Plaskowski (46` Hołoweńko), Ośkiewicz (70` Śledź), Ksok, Sadło.

Unia Żabików - Orlęta Łuków
1:4 (0:2)

Bramki: Koczkodaj 63` - Jaworski 30`, 75`, Dajos 41` (k), Szymecki 80`.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Garbacik (55` Semeniuk), Kozłowski, Koczkodaj (75` Drygiel), Arent (75` Zalewski), Wachnik (60` Pawelec), Prusak.
Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Jaworski, Dajos, Jakimiński (83` Grzelak), Chojniak (72` Wysokiński), Szymecki (83` Pracz), Młynarczyk, Kłoda (65` Siwiec), S. Sowisz, Tomasiak.

MECZE 2. KOLEJKI

Orlęta Łuków - Grom Kąkolewnica
4:1 (3:0)

Bramki: Jakimiński 9`, Tomasiak 14`, Chojniak 45+1`, Kłoda - Łukaszuk 90+1` (k).
Orlęta: Żmuda - Sierociuk (75` Trzaskowski), Młynarczyk, Tomasiak, S. Sowisz, Dajos (77` P. Sowisz), Chojniak (60` Siwiec), Szymecki, Kłoda (78` Grzelak), Jaworski, Jakimiński (69` Pracz).
Grom: Wójcik - Kanatek (65` Tkaczynski), Grochowski, Kobojek, K. Dobrowolski, Urbański, Mielnik (69` Oziminski), Król, S. Dobrowolski, Łukaszuk, Pryliński (83` Kalenik).

Lutnia Piszczac - ŁKS Łazy
2:0 (0:0)

Bramki: Hołownia 80`, Pa. Lipiński 90+3`.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Chalimoniuk (75` Adamski), Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Giś (65` Fronczek), Goździołko, Magier, Wiraszka (85` Ł. Rogulski), Ramotowski (70` Pa. Lipiński).
ŁKS Łazy: B.Osiak - Domański, Ł. Ebert, Goławski, D. Machniak, Mat. Ebert (70` Ostojski), Gałach, M. Janaszek (83` Kierych), Szustek, J. Rożen (83` Smyk), Ponikowski (60` Mac. Ebert)

Red Sielczyk - Orlęta II Radzyń Podlaski
2:2 (2:0)

Bramki: Pastuszewski 8`, J. Dorosz 34` - Wardziak 57`, Walczyka 62`.
Red Sielczyk: Błaszko - Rudzki (87` Litwiniuk), Skurski, Skrodziuk, Maliszewski (82` Kilichowski), Błędowski, Stelmaszuk, Pastuszewski (66` Gałązka), Bartosiak, Syryjczyk (75` Kwapień), J. Dorosz (77` K. Tarkowski).

Az-Bud Komarówka Podlaska - Victoria Parczew
1:3 (0:2)

Bramki: Korol 65` (k) - Bogucki 27` (s), K. Waniowski 41`, Chomiuk 89`.
Az-Bud: Bierdziński - Bogucki, M. Klimiuk (46` Łobejko), Praszczak-Tracz, Derlukiewicz (75` Snochowski), Korol (78` Patkowski), Samociuk, Paczuski (78` Szostkiewicz), K. Zieniuk (58` Sokołowski), Borkowski, A. Zieniuk (46` Warańczuk).
Victoria: J. Krzewski - Bancerz, Jemioł, Szymala, Osieleniec, E. Waniowski, Sapała (65` Dębowczyk), Gryczuk (86` Kamiński), Domański (75` Semeniuk), Chomiuk, K. Waniowski (78` P. Krzewski).

Agrotex Milanów - Unia Żabików
0:1 (0:0)

Bramka: Pawelec 63`.
Agrotex: Kruczek- Reszka, Kolęda, Pawlak, Sidor, Protaś (63` Witkowski), Romaniuk, Gil (68` Kamiński), Niziołek (82` Podgajny), Ostapiuk, Mazurek.
Unia: Stężała - Pawelec, Błyskun (46` Palica), Antoniuk (15` Golec), Bednarczyk, Garbacik, Semeniuk (60` Koczkodaj), Kozłowski, Wachnik, Prusak, Arent (60` Kapitan).

Orzeł Czemierniki - Unia Krzywda
3:1 (2:0)

Bramki: Orzechowski 22`, 57`, Kula 45+4` - Łosiński 52` (s).
Orzeł: Węgrzyn - Baryła, Sekuła, Aleksandrowicz (65` K. Krzeczkowski), Bożyk (65` G. Krzeczkowski), Orzechowski (59` Ładny), Fijałek, Kuźma (90` Wójcik), Kula (46` Bożym), Łoziński (83` Kołtuniewicz), Kaliński (59` Żuk).
Unia: Adamczyk - Izdebski, Strzyżewski, M. Piszcz, Łukasik, Hryciuk (60` Bany), Chmiel, Kot, Komar, Walo, A. Białach.

Kujawiak Stanin - Sokół Adamów
0:2 (0:1)

Bramki: Baran 5`, Jar. Bosek 50`.
Kujawiak: Kęnder - Abramek, Siwiec, M. Goławski (65` B. Szewczak), Mi. Skwarek, S. Osiński (46` Ambrosiak), Stefaniak, K. Osiński (68` Bielecki), Olichwirowicz (30` Michalak), Gryczka, (46` Gajownik) Bednarczyk.
Sokół: M. Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Sokołowski (89` Wesołowski), J. Nowicki, A. Nowicki, Jar. Bosek, Domański (85` Piotrowski), Kiryło, Baran, Osial.

Absolwent Domaszewnica - Podlasie II Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Grochowski 61`.
Absolwent: Szczygielski - Jędruchniewicz (55` Żądełek), Leszczak, Madejski, Dudziński, Skiba (55` Plaskowski), Nurzyński (70` M. Kabat), Bogusz (65` Ośkiewicz), Ksok, Sadło (75 Śledź), Hołoweńko.
Podlasie II: Skrodziuk - P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, M. Chazan, Twarowski, Dobruk, Zduńczyk (85` Stoma), Kaszkiel (46` Buraczewski), Grochowski (70` Hawryluk), Wojdat (46` Piotrowicz).

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 4. KOLEJKI
(24.08., godz. 12:00)
Orzeł - Podlasie II
(24.08., godz. 16:00)
Orlęta - Victoria
(25.08., godz. 16:00)
Az-Bud - Agrotex
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orlęta II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	3	9	16:2
2	Orlęta Łuków	3	9	11:3
3	Sokół Adamów	3	7	9:2
4	Unia Żabików	3	6	5:6
5	Lutnia Piszczac	2	6	8:1
6	Agrotex Milanów	3	6	5:1
7	Orzeł Czemierniki	3	5	7:5
8	Red Sielczyk	3	4	8:9
9	Victoria Parczew	3	3	5:8
10	Unia Krzywda	3	3	4:10
11	Orlęta II Radzyń Podlaski	3	2	6:8
12	ŁKS Łazy	3	2	3:5
13	Az-Bud Komarówka Podl.	2	1	2:4
14	Absolwent Domaszewnica	3	1	3:9
15	Grom Kąkolewnica	3	0	3:9
16	Kujawiak Stanin	3	0	1:14

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(25.08., godz. 13:00)
Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
(25.08., godz. 16:00)
Niwa - Granica

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24.08., godz. 17:00)
Dwernicki - Orlęta
(25.08., godz. 13:00)
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Orlęta II - Bad Boys
(25.08., godz. 16:00)
Olimpia - AR-TIG
Polesie - Armaty

mp

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Sygnał Lublin 4;4 (1:1). Może i głupio, ale za to ciekawie

Orlęta roztrwoniły w końcówce trzybramkową przewagę

Świętej pamięci trener Franciszek Smuda zwykł mawiać: Masz frajera - to go duś. Jak upadnie - to go puść. A jak zdejmiesz koszulę z niego - szukaj następnego! Orlęta pół godziny przed końcem meczu prowadziły 4:1, ale ostatecznie zanotowały tylko remis...

Orlęta do meczu z Sygnałem przystępowały jako faworyt. W pierwszych minutach jednak odważniej zagrali goście i zostali nagrodzeni: po serii błędów stoperów i dość pasywnej postawie bramkarza Konrad Mordziński zdobył prowadzenie dla gości.

Aż chciało się patrzyć

Gospodarze natychmiast zaatakowali i po 11 minutach był remis: aktywny Ryszard Grochowski ostro wstrzelił piłkę w pole karne, najprzytomniej zachował się Arkadiusz Korolczuk i na raty wpakował piłkę do siatki. Biało-zieloni przeważali, ale rywal do przerwy bronił się starannie i skutecznie.

Pierwsze minuty drugiej połowy to popis Orląt: najpierw po przytomnym podaniu Karola Rycaja akcję zamknął Korolczuk, potem „Rycek" przedryblował obrońcę i podwyższył wynik wreszcie w 58. min., po dobrym podaniu Daniła Pryimachenki Korolczuk skompletował hattricka.

W tym momencie wielu obserwatorów było przekonanych, że skoro defensywny pomocnik Arek strzela trzy gole w jednym meczu, to wynik będzie równie wysoki, co końcowa pozycja Orląt w tabeli.

Przekombinowali...

W tym momencie trener Robert Chmura stanął przed trudnymi dylematami. Godzinę po zakończeniu meczu na boisko miały wyjść okręgówkowe rezerwy Orląt, więc oczekiwano, że może kilku graczy zostanie wypoczętych i pomoże klubowej młodzieży. Z drugiej strony już w środę czeka biało-zielonych trudny wyjazdowy mecz w Biłgoraju, więc może warto dać odpocząć liderom drużyny? Ponadto nie wszyscy na ławce rezerwowych byli w pełni zdrowi: Dominik Rycaj wraca dopiero do formy po kontuzji, Patryk Kubicki jeszcze w piątek miał wysoką gorączkę, pobijany był Bartłomiej Siudaj...

Chmura jednak zaczął dokonywać kolejnych zmian, które wyraźnie obniżyły jakość. Golem na 4:2 popisał się mający za sobą epizod w Orlętach Maciej Welman, potem zaś pierwsze skrzypce chwycił wszędobylski, niesłychanie pracowity i kreatywny Kameruńczyk Etana Brillant Monroe. Najpierw w 82. min. zdobył gola kontaktowego, a potem w doliczonym czasie gry, po indywidualnej akcji, wyrównał. Sędzia nawet nie wznowił gry...

Komentarz: Los jak wicher, nie ma faworytów

Oczywiście nie takie cuda lubelska IV liga i stadion Orląt widziały. Drużynie z Warszawskiej nie zagrozi ani spadek, ani tym bardziej awans. Jednak sztuka cierpi... Łatwo obwinić trenera Chmurę, ale po golu na 4:1 o tym, że jest już po emocjach, przekonani byli wszyscy. W najbliższym tygodniu przed jego drużyną dwa mecze: w środę o 17.30 trudny bój w Biłgoraju, a w sobotę o 17 w Radzyniu, przypuszczalnie nieco łatwiejszy, z Granitem Bychawa. Choć tu nie ma nic pewnego - nie tylko tydzień wcześniej, ale i w 58. minucie gry...

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski -Sygnał Lublin
4:4 (1:1)

gole: Korolczuk 21, 46, 58, Rycaj 51 - Mordziński 10, Welman 58, Monroe 82, 90+4
Orlęta: Nowak - Szatała (59 J. Rycaj), Burliński, (81 Lewczuk) Miszta, Grochowski (54 Szczepaniak), Mróz, Korolczuk, Obroślak (65 Malec), Pęcak (D. Rycaj 59), K. Rycaj (64 Siudaj), Pryimachenko (59 Kubicki).
Żółta kartka: Obroślak
Sędziował: Ścioch
Widzów 200.

mp

Krzna gra dalej

W niedzielę odbył się mecz III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Krzna Rzeczyca ograła 5:4 Polesie Serokomla. Pozostałe spotkania odbędą się 4 września. Początek o godz. 17:00.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI
LZS Dobryń - Unia Krzywda
KS Drelów - Agrotex Milanów
Bystrzyca Borki - Orlęta Łuków
Sokół Adamów - Huragan
Międz. Podl.
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac

mp

BIA

eprasa.pl 68a1fda00d

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lublinianka - Motor II 6:2
Huragan - Stal 0:2
Hetman - Gryf 0:0
Start - Granit 2:2
Janowianka - Łada 2:2
Orlęta - Sygnał 4:4
Avia II - Kłos 1:0
Górnik II - Opolanin - przerwany w 46. minucie przy stanie 0-0 z powodu złego stanu boiska
Tomasovia - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	2	4	6:2
2.	Janowianka Jan. Lub.	2	4	6:3
3.	Łada Biłgoraj	2	4	5:2
4.	Stal Kraśnik	2	4	2:0
5.	Orlęta Radzyń	2	4	9:5
6.	Hetman Zamość	2	4	3:2
7.	Tomasovia Tom. L.	1	3	5:0
8.	Opolanin Opole Lub.	1	3	2:0
9.	Avia II Świdnik	1	3	1:0
10.	Gryf Gm. Zamość	2	2	3:3
11.	Granit Bychawa	2	1	4:5
12.	Start Krasnystaw	2	1	2:5
13.	Górnik II Łęczna	1	1	3:3
14.	Sygnał Lublin	2	1	5:8
15.	Huragan Międzyrzec	2	0	0:4
16.	Kłos Gmina Chełm	2	0	1:6
17.	Motor II Lublin	2	0	2:11

3. KOLEJKA (21.08):
Sygnał - Avia II, Tomasovia - Lublinianka, Motor II - Huragan, Gryf - Start (śr., godz. 17:00), Łada - Orlęta, Granit - Janowianka (śr., godz. 17:30), Opolanin - Hetman, Stal - Górnik II (śr., godz. 18:00), Kłos - pauza.

4. KOLEJKA (24/25.08):
Huragan -Tomasovia (sob., godz. 15:00), Avia II - Łada (sob., godz. 16:00), Hetman - Stal, Orlęta - Granit (sob., godz. 17:00), Start - Opolanin (sob., godz. 18:00), Kłos - Sygnał (niedz., godz. 12:00), Janowianka - Gryf (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Motor II (11 września, godz. 14:00), Lublinianka - pauza.

rg

Jeden gol, drugi gol, trzeci leci...

Jarosław Kosieradzki postawił kropkę nad „i". Podlasie wygrało 3:0

Na tablicy 3:0 się świeci. Podlasie ograło Koronę II Kielce, notując pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

W 20. minucie kibice zebrani na obiekcie przy ul. Piłsudskiego mieli powody do zadowolenia. Jeden z obrońców zagrał ręką i sędzia wskazał na „wapno". Drugiego gola w sezonie zdobył Marcin Pigiel. Chwilę później niewiele brakowało Adrianowi Wnukowi, by celnie uderzył głową do siatki. Czujny między słupkami był Paweł Lipiec, broniąc strzały: Daniela Bąka, Miłosza Strzebońskiego czy Adama Chojeckiego.

Po zmianie stron początkowo lepiej spisywali się goście, ale to nasi mieli niemal „setkę". Obrońca w porę uprzedził Pigiela, który miał przed sobą pustą bramkę. Odpowiedział Radosław Turek, ale Lipiec zażegnał niebezpieczeństwa. W 73. minucie fenomenalny strzał w „okienko" oddał Maciej Orzechowski.

Kielczanie kończyli mecz w niepełnym składzie. Dominik Maluga wychodził sam na sam z Rafałem Mamlą, ale akcję faulem przerwał Konrad Ciszek i przedwcześnie opuścił boisko. Kropkę nad „i" w ostatniej akcji meczu postawił Jarosław Kosieradzki, strzelając pod poprzeczkę o zagraniu z prawej strony od Kacpra Jakóbczyka.

Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce
3:0

Bramki: Pigiel 20` (k), Orzechowski 73`, Kosieradzki 90+4`.
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Kamiński (88` Andrzejuk), Opalski (60` Orzechowski), Pigiel, Handzlik (65` Jakóbczyk), Wnuk (65` Kosieradzki), Gorżuj (60` Cichocki).
Korona II: Mamla - Ciszek, Czepielik, Smolarczyk, Konstantyn, Mianowany (67` K. Turek) Kowalski (67` Nojszewski), Strzeboński (80` Zawierucha), R. Turek, Chojecki (67` Niedźwiedź), Bąk (80` Rogula).
Żółte karti: Lipiec, Pigiel, Orzechowski - Nojszewski.
Czerwona kartka: Ciszek 86`, za faul.
Widzów: 999.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Białą Podlaska

Styl pozostawiał wiele do życzenia. Czas na Chełmiankę

Obawiałeś się tego starcia?
- Drużyna walczyła o każdy centymetr boiska, jednak wynik nie do końca odzwierciedlał przebieg spotkania. Mimo że przeciwnik przyjechał z siedmioma zawodnikami trenującymi na co dzień w Ekstraklasie, nasz zespół stawił czoła wymagającemu wyzwaniu.
Ale...
- Już od pierwszych minut meczu było widać różnicę w jakości zawodników Korony. W wielu momentach, szczególnie podczas starć jeden na jeden, przeciwnik wychodził z sytuacji zwycięsko, co utrudniało nam realizację założeń taktycznych. Wiedzieliśmy, że Korona będzie grać ofensywnie i przygotowywaliśmy się na to, jednak wysoko zawieszona poprzeczka przez przeciwnika wymagała od nas maksymalnego wysiłku.
Pierwsza połowa...
- Była dla nas szczególnie trudna. Mieliśmy problemy zarówno w grze z piłką, jak i bez niej. Wysoka presja ze strony przeciwnika, brak płynności w naszych akcjach, a także kilka niebezpiecznych strzałów Korony mogło sprawić, że wynik mógł wyglądać inaczej. Było dużo do poprawy - zarówno w defensywie, jak i ofensywie.
Po przerwie...
- Druga połowa przyniosła poprawę. Zawodnicy zaprezentowali się lepiej, szczególnie w fazie posiadania piłki. Jednak nadal wiele pozostaje do poprawy. Nie możemy pozwolić, by taki obraz naszej drużyny, jak ten z pierwszej połowy, stał się normą. Ciągle pracujemy nad eliminacją błędów, poprawą jakości gry i organizacji na boisku.
Liczy się efekt końcowy...
- Dokładnie. Ostatecznie, mimo niedoskonałości, udało się zdobyć trzy punkty, co jest wynikiem przede wszystkim: zaangażowania, dyscypliny i waleczności. Zawodnicy pokazali ofiarność i cierpliwość, które przyniosły oczekiwane rezultaty. Mimo że styl gry pozostawiał wiele do życzenia, liczą się zdobyte punkty.
W środę Chełmianka...
- Teraz czas na przygotowania do kolejnego, równie trudnego meczu. Zespół musi skupić się na eliminacji błędów i kontynuowaniu pracy nad poprawą gry, by z każdym kolejnym spotkaniem stawać się coraz lepszym.

ROZMOWA Z Marcinem Pigielem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gramy o pierwszą dwójkę

Wreszcie...
- W końcu cieszy wygrana na własnym terenie. Na pewno to nie był łatwy mecz. Fajnie, że udało się nam nie stracić gola.
Rzut karny...
- Plan był taki, żeby uderzyć mocną piłkę w bok bramki. Całe szczęście, że wpadła do siatki, bo bramkarz wyczuł stronę.
Kiedy chybiłeś?
- W poprzednim sezonie z Wisłoką Dębica. Graliśmy u siebie.
O co walczycie?
- Cele są takie, aby być w pierwszej dwójce. Co będzie, to zobaczymy na koniec sezonu.
Liga przyspiesza...
- Gramy w środę i weekend. Skupiamy się na Chełmiance. Musimy pokazać charakter. Wierzę, że wraz z kibicami będziemy cieszyć się ze zwycięstwa.

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Podlasie - Korona II 3:0
Bramki: Pigiel 20` (k), Orzechowski 73`, Kosieradzki 90+4`.
Lewart - KSZO 0:1
Bramka: Nowak 60`.
Wiślanie - Podhale 1:2
Bramki: Adisa 33` - Nowak 38`, Michota 75` (k).
Avia - Unia 3:1
Bramki: Paluchowski 64`, 83`, Uliczny 77` (k) - Bociek 14`.
Wisłoka - Chełmianka 1:3
Bramki: Żmuda 20` - Korbecki 2`, 90`, Mroczek 80`.
Start - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Szynka 83`.
Wisła II - Sandecja 1:1
Bramki: Olejarka 41` - Słaby 90+2`.
Czarni - Świdniczanka 2:0
Bramki: Salamon 9`, Banik 39` (k).
KS Wiązownica - Siarka 0:2
Bramki: Marszalik 77`, François 90`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	3	9	13:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	3	9	9:3
3.	KSZO Ostrowiec Św.	3	7	8:2
4.	Sandecja Nowy Sącz	3	7	5:3
5.	Podhale Nowy Targ	3	6	6:5
6.	Chełmianka Chełm	3	6	5:6
7.	Podlasie Biała Podlaska	3	4	5:3
8.	Avia Świdnik	3	4	4:3
9.	KS Wiązownica	3	4	5:5
10.	Korona II Kielce	3	4	3:4
11.	Wiślanie Skawina	3	3	5:4
12.	Wisła II Kraków	3	3	5:5
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	3	3	3:5
14.	Czarni Połaniec	3	3	5:10
15.	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:5
16.	Lewart Lubartów	3	1	3:6
17.	Wisłoka Dębica	3	0	1:6
18.	Unia Tarnów	3	0	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 17:00): Chełmianka - Podlasie, Świdniczanka - Lewart, KSZO - KS Wiązownica, Sandecja - Czarni, Korona II - Wisła II, Unia - Wisłoka, Pogoń-Sokół - Avia, Wiślanie - Star, Siarka - Podhale.
(25.08., godz. 17:00): Podlasie - Unia, Lewart - Sandecja, Star - Podhale, Avia - Wiślanie, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Wisła II - Chełmianka, Czarni - Korona II, KS Wiązownica - Świdniczanka, Siarka - KSZO.

mp

Huragan grał solidnie, skończył bez punktów

Drużyna z Międzyrzeca Podlaskiego mogła w sobotę schodzić z boiska z podniesionymi głowami. Huragan mierzył się ze Stalą Kraśnik, która w tym sezonie jest wskazywana jako murowany faworyt do awansu. Skończyło się 0:2, choć to Huragan zostawił po sobie lepsze wrażenie.

Dionata Tonin (przy piłce) mecz zakończył na początku drugiej połowy po otrzymaniu drugiej żółtej kartki. Wcześniej dwukrotnie obijał słupek w bramce gości

BIA

W pierwszej połowie Stal oddała tylko jeden celny strzał. Strzał, który finalnie znalazł drogę do bramki strzeżonej przez Michała Nowosza. Międzyrzeczanie mieli swoje okazje, jednak piłka albo zatrzymywała się na słupku, albo w rękawicach dobrze spisującego się tego dnia Adriana Wójcickiego.

Jak rozpoczęła się druga część spotkania? Ponownym strzałem w słupek Dionaty Tonina. Na więcej Brazylijczyk nie miał już okazji, bo po otrzymaniu drugiej żółtej kartki musiał opuścić murawę. I o ile drugie napomnienie kartonikiem można zrozumieć, o tyle pierwsza żółta kartka dla Tonina powinna być po tym spotkaniu sporym wyrzutem sumienia dla sędziego sobotniego starcia. Gra w dziesiątkę wcale nie osłabiła zapału gospodarzy. Wciąż tworzyli sytuacje pod bramką Stali, jednak ostateczny cios należał właśnie do gości. Jedna z kontr, już w doliczonym czasie gry, dała podwyższenie wyniku przez Denysa Demyanenko, który ustalił wynik na 0:2.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Kraśnik
0:2 (0:1)

Bramki: Skrzyński 28`, Demyanenko 90`+2
Huragan: Nowosz – Bas (80` Panasiuk), Warda, Łęcki (80` Semeniuk), Tonin, Łukanowski, Koryciński, Chilimoniuk, Drzazga (60` Konaszewski), Maksymenko (80` Kiryluk), Łappo (60` Storto).

rg

eprasa.pl 68a1fda00d

Agrotex rządzi w powiecie!

Kto się tego spodziewał? Agrotex Milanów rozbił aż 4:0 Victorię Parczew.

Po nieco ponad pół godzinie wynik otworzył Emil Mazurek, który sfinalizował dośrodkowanie z rzutu rożnego Wiktoria Niziołka i uderzeniem głową pokonał Kacpra Gołackiego. Ten sam gracz podwyższył po zmianie stron. Gospodarze trzema podaniami podeszli pod pole karne parczewian, a „Łupek" wykończył dwójkową akcję z Sebastianem Ostapiukiem.

Asystent przy tym trafieniu miał swoje chwile radości kwadrans przed końcem meczu, kiedy to dopełnił formalności po kolejnym szybkim ataku i zagraniu Karola Kamińskiego. Kropkę nad „i" postawił Mateusz Podgajny, który odzyskał piłkę po błędzie obrońcy i uderzył z 15 metrów po krótkim rogu.

Derby dla Agrotexu!

- Po pierwszej połowie nic nie zapowiadało tak wysokiego wyniku. Grało się nam ciężko. Victoria lepiej operowała piłką. Po przerwie zarysowała się nasza przewaga. Jestem przekonany, że lepiej wytrzymaliśmy trudy tego spotkania. Trzeba pamiętać, że dla obu ekip był to trzeci mecz w ciągu tygodnia - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu.

- Spotkanie toczyło się pod naszą kontrolą. Wiedzieliśmy, czego się spodziewać po przeciwniku. Byliśmy dobrze przygotowani taktycznie. Nie sądziłem, że triumfujemy w takich rozmiarach. Trzeba pamiętać, że był to mecz derbowy, a takie spotkania rządzą się swoimi prawami - mówi Emil Mazurek, 31-letni autor dwóch goli.

- Jak dla mnie był to bezbłędnie rozegrany mecz w naszym wykonaniu. Świetnie zagraliśmy w defensywie, nie pozwalając przeciwnikowi na zbyt wiele. Oczywiście, nie spodziewałem się takiego wyniku, bo Victoria to zawsze groźny rywal, ale skutecznie ich wypunktowaliśmy - dodaje Grzegorz Romaniuk, gracz milanowian.

- Będąc szczerym, widziałem po rozgrzewce, że wszyscy koledzy z drużyny są naprawdę skoncentrowani i gotowi na bój. Czułem, że zdominujemy ich na boisku. To był nasz dzień - twierdzi Sebastian Ostapiuk, strzelec gola na 3:0.

Agrotex Milanów - Victoria Parczew
4:0 (1:0)

Bramki: Mazurek 32`, 68`, Ostapiuk 75`, Podgajny 90+3`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Reszka, Protaś (80` Pieńkus), Romaniuk, Ostapiuk, Niziołek (61` Kamiński), Mazurek (76` Podgajny).
Victoria: Gołacki - Jemioł, Szymala, Sapała (65` Guz), Domański (21` Dębowczyk), Osieleniec, Zdziennicki (70` Karwacki), Chomiuk, Gryczuk, E. Waniowski (65` P. Krzewski), K. Waniowski.

mp

Olimpia startuje. Jaszczuk: Bez ściągania „gwiazd"

Przed zespołem z Jabłonia kolejny sezon w Klasie A. Czy zespół Bartłomieja Jaszczuka powtórzy wynik z ubiegłego roku?

Wówczas Olimpia zajęła trzecie miejsce. Naszych wyprzedzili: Granica Terespol oraz Red Sielczyk. Inauguracja już w niedzielę. O godz. 13 jabłonianie zagrają u siebie z GLKS-em Rokitno.

- Gramy o jak najwyższe miejsce. Cieszyłbym się, gdybyśmy byli w czołowej „piątce". Warto podkreślić, iż liga będzie bardzo mocna. Doszedł beniaminek z Drelowa, który według mojej opinii powinien bić się o mistrzostwo z Krzną. Stawiam na zespół z Rzeczycy - mówi Kamil Jaszczuk.

Gracz Olimpii chciałby, by zespół był jeszcze silniejszy niż w poprzednim sezonie. - Mamy nadzieję, że tak będzie, ale w okresie letnim w Klasie A to trochę wróżenie z fusów. Każdy sparing graliśmy w innym składzie. Zawodnicy byli na wyjazdach lub borykają się z mniejszymi i większymi urazami. Podstawowy skład cały czas się zmienia i klaruje. Doszło do nas kilku młodych zawodników, którzy potrzebują jeszcze czasu - dodaje.

Jaszczuk bierze w ciemno trzecie miejsce, które zespół zajął w poprzednim roku. - Poziom ligi będzie wysoki. Podium byłaby to świetna lokata. Warto zauważyć, że gramy swoimi zawodnikami, bez ściągania „gwiazd" za pieniądze. Gramy miejscowymi i robimy dobre wyniki. Chciałbym, abyśmy mogli to kontynuować - kończy.

OLIMPIA JABŁOŃ
Prezes: Ryszard Walczuk
Trener: Bartłomiej Jaszczuk
Kierownik drużyny: Kacper Potapczuk

BRAMKARZE
Mikołaj Pajdosz, Kacper Granda, Kacper Waszczuk.
OBROŃCY
Bartłomiej Jaszczuk, Marcin Trubaj, Wojciech Milaniuk, Paweł Burzec, Maciej Jakubiuk, Bartosz Skórski, Cezary Cholewa.
POMOCNICY
Kamil Jaszczuk, Kamil Romaniuk, Kacper Potapczuk, Łukasz Kowalczuk, Jakub Sałuch, Jakub Rykucki, Krzysztof Burzec, Adam Klimkowicz, Maciej Szypulski, Michał Kośliński.
NAPASTNICY
Patryk Zarczuk, Filip Łobejko, Bartłomiej Wasilewski, Kacper Gazda, Patryk Kozak.

PRZYBYLI: Filip Łobejko (Podlasie Biała Podlaska), Kacper Potapczuk (Victoria Parczew), Michał Kośliński (Victoria Parczew).
ODESZLI: Mateusz Chilimoniuk (zrezygnował z gry).

mp

Giangreco z Wielkiego Łanu w Dębie!

Nowym zawodnikiem klubu z Dębowej Kłody został Jan Giangreco.

25-latek ostatnio występował w Zniczu Siennica w chełmskiej Klasie Okręgowej. Wcześniej grał w Unii Rejowiec.

Zawodnik, który może występował w ataku lub na skrzydle postanowił spróbować sił w ekipie prowadzonej przez Zbigniew Smolińskiego. Jan urodził się w Krasnymstawie. Jego tata jest Włochem, stąd takie nazwisko. - Mieszkałem tam dziesięć lat. We Włoszech zaczynałem grać w piłkę - mówi.

Jak to się stało, że Giangreco trafił do Dębu? - Tutaj nie ma wielkiej historii. W okolicy mam kobietę, dzieci. Mieszkam w Wielkim Łanie. Dowiedziałem się, że w zespole z Dębowej Kłody jest miejsce w składzie. Zdecydowałem się znów pograć, pomóc drużynie. Zostałem fajnie przyjęty przez kolegów z zespołu. W klubie jest dobra atmosfera - dodaje.

Nowym zawodnikiem klubu z Dębowej Kłody został Jan Giangreco

mp

Dąb chce wyższego miejsca

25 sierpnia o godz. 13:00 długo wyczekiwana inauguracja Klasy A. W pierwszym spotkaniu Dąb Dębowa Kłoda zagra z Agrosportem Leśna Podlaska.

- Nie mamy wyjścia. Musimy zacząć od trzech punktów. Wiemy, że liga będzie silna. Kto ją wygra? Według mnie Krzna Rzeczyca. Naszym celem jest spokojna gra w stawce. Chcemy poprawić miejsce, które zajęliśmy ostatnio. Wierzę, że będziemy silniejszym zespołem. Dużym wzmocnieniem powinien być Kamil Daszczyk, który ostatnio grał w Agrotexie Milanów - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu. Dłuższa rozmowa już za tydzień we Wspólnocie Parczewskiej. Zapraszamy do lektury.

DĄB DĘBOWA KŁODA
Prezes: Andrzej Daszczyk
Wiceprezes: Wojciech Sutryk
Trener: Zbigniew Smoliński
Asystent trenera: Kamil Daszczyk
Kierownik drużyny: Wojciech Ziółkowski
Opieka medyczna: Wojciech Sutryk
BRAMKARZE
Krystian Kanon, Patryk Dejneka.
OBROŃCY
Kamil Daszczyk, Wojciech Ziółkowski, Przemysław Rudnik, Damian Sysiak, Dawid Wawryszczuk, Grzegorz Wierzejski, Wojciech Dudziński, Kacper Paterek, Andrzej Cholewa.
POMOCNICY
Eryl Wieliczko, Szymon Stadnik, Filip Wieliczko, Szymon Majewski, Radosław Daszczyk, Arkadiusz Gajos, Jan Giangreco, Damian Klej, Grzegorz Dawidek.
NAPASTNICY
Grzegorz Tabeński, Damian Gajos, Maciej Dębowczyk, Patryk Wójcik, Dawid Kozłowski, Gabriel Braksal, Damian Kanon, Mateusz Kuć.

PRZYBYLI: Jan Giangreco (Znicz Siennica), Wojciech Dudziński, Kacper Paterek, Damian Klej, Gabriel Braksal, Mateusz Kuć (wszyscy z drużyny juniorów), Grzegorz Dawidek (Bystrzyca Borki), Kamil Daszczyk (Agrotex Milanów), Andrzej Cholewa (powrót do gry).
ODESZLI: -.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Daszczykiem, asystentem Zbigniewa Smolińskiego

Trenować kolegów, z którymi pije się napoje z pianką, to tak średnio

O co zagracie w nowym sezonie?
- O jak największą ilość punktów. Chcielibyśmy bez większego stresu walczyć w Klasie A. Nikt z nas nie wyobraża sobie sytuacji, byśmy bili się o utrzymanie. Przy okazji chcielibyśmy ogrywać jak największą ilość młodzieży. W naszej lidze głupotą jest płacenie zawodnikom za grę w zespole. Trzeba stawiać na miejscowych, na swoich.

Zostałeś asystentem Zbigniewa Smolińskiego. Posadzisz na ławce starszego brata - Radka?
- Póki co podporządkowuje się, więc nie ma takiej potrzeby (śmiech - przyp. red.). Decydujący **głos** ma trener Zbyszek.

Od września idziesz na kurs trenerski. Chcesz tak na poważnie?
- Jak zajdzie taka potrzeba. Zdrowie już nie takie jak wcześniej, więc jakaś alternatywa może się przydać. Nie wyobrażam sobie życia bez piłki. Gdy skończę granie, chciałbym mieć zajęcie przy futbolu.

Pierwszy trener Dębu...
- Jeszcze spokojnie. Chciałbym skupić się na szkoleniu młodzieży. Trenować kolegów, z którymi pije się napoje z pianką, to tak średnio (śmiech - przyp. red.).

mp

PAR

eprasa.pl 68a1fda00d

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Konkurs artystyczno-ekologiczny w Wohyniu z motywem raka

Gmina od wielu lat proponuje artystyczny sposób na edukację recyklingową. Mieszkańcy mogą całymi rodzinami włączyć się w przygotowanie ogrodowych rzeźb z odpadów. W roku 2018 konkurs na rzeźbę ogrodową z recyklingu wygrały rodziny z Bezwoli i Wohynia tym oto ciekawym projektem misowym

Herb gminy Wohyń

Wymaganiem konkursu w tym roku jest zaprojektowanie, skonstruowanie ozdoby ogrodowej pełniącej funkcję kwietnika

Gm. Wohyń: Nietypowy i bardzo kreatywny konkurs proponuje całym rodzinom, dzieciom i dorosłym Urząd Gminy wraz z Gminnym Centrum Kultury. Wójt zachęca do podjęcia wyzwania i stworzenia „Ekologicznej ozdoby ogrodowej z motywem raka, pełniącej funkcję kwietnika". Dlaczego akurat raka? Bo raka gmina Wohyń ma w herbie.

Jak można przeczytać w szczegółowym regulaminie, celem konkursu jest m.in.: nauka eliminowania śmieci i odpadów wytwarzanych w gospodarstwach domowych, gospodarstwach rolnych, uwrażliwienie na piękno najbliższego otoczenia oraz dbanie o jego estetykę, kształtowanie umiejętności widzenia nowych form w bezużytecznych z pozoru przedmiotach i integracja członków rodzin.

Prace konkursowe należy składać do 4 września w siedzibie GCK Wohyń. Będą one zaprezentowane w czasie Dożynek Gminno-Parafialnych, będą elementem dekoracji. Podczas trwania uroczystości zostaną wręczone nagrody.

Wymaganiem konkursu w tym roku jest zaprojektowanie, skonstruowanie ozdoby ogrodowej pełniącej funkcję kwietnika. W latach minionych hasłem była np. „Recyklingowa rzeźba ogrodowa pełniąca funkcję poidełka dla ptaków i owadów".

Jakie są wymagania?

- w konstrukcji pracy musi być wykorzystany motyw raka (nawiązanie do herbu gminy),
- prace mogą mieć dowolną wielkość, jednak nie mniejszą niż 40 cm,
- orientacja prac może być dowolna – pozioma lub pionowa,
- materiał do wykorzystania – dowolny, ale przyjazny środowisku: pustaki, bambus, puszki, słoma, drewno, sznurki, kora, tkaniny, dachówki, stare donice, sprzęty gospodarstwa domowego (meble, drabiny, wieszaki...), złom, palety itp.

mm

Dożynki Powiatowo-Gminne w tym roku w Czemiernikach

Powiat Radzyński i gospodarz święta plonów, gmina Czemierniki, zapraszają na dożynki 25 sierpnia. Gwarantują dobrą zabawę.

mm

Program uroczystości:

9:30 - zbiórka pod Urzędem Miejskim w Czemiernikach
10:00 - Msza Święta w kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika
11:30 - przemarsz korowodu na plac dożynkowy (Stadion gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej)
- ceremoniał dożynkowy
- prezentacja wieńców
- wystąpienia okolicznościowe
14:00 - występ zespołu Ulaniacy
15:00 - Formacja Tańca Towarzyskiego GAMZA
16:00 - 19:00 - przerwa techniczna
19:00 - występ Zespołu Long & Junior
21:00 - gwiazda wieczoru zespół Wilki
23:00 - Nowator
1:00 - zakończenie.

Gwiazdą wieczoru będą Wilki. To polski zespół rockowy, później pop-rockowy, założony przez Roberta Gawlińskiego, kompozytora i autora tekstów

Altana w Niewęgłoszu jak malowana

Wykonawcą altany była firma EM-TRANS Marcin Polak. Wartość inwestycji to 74 tys.zł, w tym przyznana pomoc ze środków unijnych - 65 tys. zł

- Życzymy mieszkańcom miłego użytkowania - mówi burmistrz wraz z wykonawcami inwestycji rekreacyjno-turystycznej

GM. CZEMIERNIKI Zakończyły się prace związane z budową altany w Niewęgłoszu.

- Dziękuję LGD Zapiecek za wsparcie i wybranie projektu do realizacji oraz KGW Niewęgłosz z panią sołtys Agnieszką Jemielnik i pracownikom gminy, Annie Kusek, Elżbiecie Świć i Mariuszowi Saładze, za pomoc w realizacji projektu i składaniu wniosku - podkreśla burmistrz Czemiernik Arkadiusz Filipek.

Altana powstała w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

mm

74 000
- tyle złotych kosztowała altana

Startują półkolonie dla dzieci

Od 20 do 29 sierpnia będą trwały półkolonie dla dzieci rodziców ubezpieczonych w KRUS z gminy Wohyń i Ulan-Majorat.

W programie m.in.: wyjazd do parku rozrywki „Las Odkrywców" do Ułęży, parku rozrywki Majaland pod Warszawą, na basen, do Kazimierza Dolnego. W programie także gry i zabawy sportowe, kino na leżakach i nocowanie w GOK-u lub szkole.

Półkolonie organizują: Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych, gm. Ulan-Majorat, FSUSR. Cena 1100 zł.

mm

RAD

eprasa.pl 68a1fda00d

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Nowa nawierzchnia na szosie do Holi i droga w Makoszce

Gm. Dębowa Kłoda:
Nowa nawierzchnia została ułożona na drodze powiatowej, którą z Sosnowicy przez Zacisze można dotrzeć do Holi. Chodzi o odcinek o długości ok. 1,5 km, mniej więcej na wysokości Turna.

W czasie układania nowej nawierzchni obowiązywał ruch wahadłowy

Aż miło popatrzeć na nowy asfalt

Jezdnia była w bardzo kiepskim stanie i nie była dobrą wizytówką gminy. Raz w roku pokonują ją kierowcy z całej Polski, którzy pod koniec lipca przyjeżdżają na odpust w Holi.

Dla miejscowych kierowców to znakomita informacja, bo jezdnia była w bardzo kiepskim stanie i nie była dobrą wizytówką gminy. Raz w roku pokonują ją kierowcy z całej Polski, którzy pod koniec lipca przyjeżdżają na odpust w Holi.

2 000 000
- na tyle złotych opiewa umowa ze Strabagiem.

Nie trzeba było dokładać

Ułożenie nowej nawierzchni to część projektu „rewitalizacja zdegradowanej infrastruktury na terenach po pegeerowskich". Obejmuje on też drugie zadanie. Chodzi m.in. o remont drogi powiatowej nr 1624L obejmujący remont nawierzchni zatoki parkingowej i przyległych chodników zlokalizowanych w obrębie pasa drogi powiatowej.

Wykonawcą zadań jest Strabag, a umowa opiewa na ok. 2 miliony złotych. Do przetargu ogłoszonego przez gminę Sosnowica stanęła również spółka Wojtal, która zaproponowała ok. 2,3 mln zł. Na 2,5 mln zł wyceniła swoją ofertę spółka Fedro, a na ok. 2,2 mln zł – firma Arpol. Gmina Sosnowica zarezerwowała ok. 2 mln zł, dlatego nie trzeba było dokładać brakujących pieniędzy.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy brali pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.), ale też okres gwarancji (40 proc.). Obowiązywało wadium w wysokości 30 tysięcy złotych.

Nie tylko gmina Sosnowica

Przypomnijmy, że sporo inwestycji drogowych realizuje w tym roku również sąsiednia gmina Dębowa Kłoda. Wyremontowana została m.in. droga gminna w Makoszce. Chodzi o odcinek o długości ok. 1,3 km.

Zakres inwestycji obejmował m.in.: oczyszczenie istniejącej nawierzchni bitumicznej na krawędzi jezdni; oczyszczenie istniejącej nawierzchni bitumicznej na całej szerokości; spryskanie nawierzchni bitumicznej emulsją kationową; wykonanie nawierzchni wyrównawczo-profilującej z betonu asfaltowego; obustronne wykonanie koryta szerokości 75 cm pod konstrukcje poboczy utwardzonych czy mechaniczne cięcia nawierzchni asfaltowej piłą do cięcia asfaltu. Pobocze zostało utwardzone kruszywem łamanym.

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, a umowa opiewała na prawie 740 tysięcy złotych. Urzędnicy zarezerwowali ok. 680 tysięcy złotych, lecz zdecydowali się dołożyć brakujące pieniądze.

Do przetargu ogłoszonego przez gminę Dębowa Kłoda stanęło jeszcze Przedsiębiorstwo Drogowo-Usługowe GEO-LUB, które zaproponowało ok. 890 tysięcy złotych. Na ok. 830 tys. zł wyceniła swoją ofertę spółka Fedro z Osiecka. Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji.

Gmina Dębowa Kłoda otrzymała ok. 278 tysięcy złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Grzegorz Rekiel

Tak wili wieniec na Agro Piknik, Święto Rolników

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Lubiczyn z zaangażowaniem przygotowywały wieniec dożynkowy.

Praca wymagała cierpliwości, zdolności manualnych i konsekwentnej wizji artystycznej.

w

Fot.KGW Lubiczyn

Fot.KGW Lubiczyn

Zwrot podatku akcyzowego

Gm. Podedwórze:
Rolnikom posiadającym użytki rolne na terenie gminy Podedwórze przypomina się, że rozpoczął się drugi termin składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Fot.pixabay.com

Rolnikom przysługuje zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej

Wnioski o zwrot podatku akcyzowego można składać do 2 września.

Do wniosku należy dołączyć faktury VAT stanowiące dowód zakupu oleju napędowego w okresie: od 1 lutego do 31 lipca br., a także w przypadku ubiegania się przez producenta rolnego o zwrot podatku w odniesieniu do bydła, koni, kóz, świń, owiec dokument wydany przez kierownika biura powiatowego ARiMR, zawierający informację o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła, koni, kóz, owiec i liczbie świń będących w posiadaniu producenta rolnego (dotyczy to tylko tych rolników, którzy nie składali wniosku w I terminie 2024 r.).

Należny zwrot wypłacany będzie w terminie: 1-31 października br. na wskazany we wniosku rachunek bankowy.

w

PAR

eprasa.pl 68a1fda00d

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Piknik Strażacki w Wierzchowinach Starych

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych, w tym malowanie twarzy, dmuchane zjeżdżalnie oraz gry i zabawy, które poprowadziła niezastąpiona w roli animatorki Aneta Osek

Gm. Siemień: Strażacy z okolicznych jednostek wzięli udział w wydarzeniu, które połączyło akcję honorowego krwiodawstwa z festynem dla mieszkańców. Prezentowany był sprzęt ratowniczo-gaśniczy, zorganizowano również pokazy udzielania pierwszej pomocy.

W Festynie Strażackim wzięły udział jednostki z trzech powiatów, w tym OSP Jasionka,OSP Jezioro, OSP Ostrówek, OSP Laski, JOT OSP Stoczek OSP Radcze, OSP Juliopol, OSP Rudno, OSP KSRG Siemień, OSP Działyń, OSP Wierzchowiny Stare oraz PSP W Parczewie

Podczas pikniku obecny był dobrze znany krwiodawcom czerwony autobus z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Chętnych do oddania krwi nie brakowało. Tego dnia zarejestrowało się 28 dawców, natomiast 20 z nich mogło oddać krew, co łącznie dało 9 litrów bezcennego leku.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji nie tylko dla dorosłych, ale i dla dzieci. Czekały na nie dmuchane zamki, no i na ochłodę lody.

Każdy mógł zobaczyć najnowsze wozy strażackie oraz te, które są klasykami polskiego pożarnictwa, dodatkowo dla wszystkich chętnych była możliwość przejażdżki quadem z OSP Ostrówek, a MDP Jasionka pokazała, jak wyglądają zmagania na ćwiczeniu bojowym.

Nie lada atrakcją okazał się symulator dachowania samochodu, pokaz był niespodzianką przygotowaną przez WORD Biała Podlaska.

Dzięki stoisku, jakie przygotował Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej każdy mógł się choć na chwilę cofnąć w czasie i zaczerpnąć garść wiedzy na temat historii miejscowości Wierzchowiny oraz gminy Siemień. Chętni mieli też okazję poznać historię pożarnictwa.

Organizatorzy dziękują wszystkim sponsorom, bez których ta impreza nie mogłaby się odbyć w takiej formie: Kingmetoil, Bank Spółdzielczy w Parczewie, Eres Piotr Szymański, Fal-bruk z siedzibą w Warszawie, Mechanika u Radzika.

O coś dla ciała zadbały panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Działynia, Wierzchowin, Jeziora, Nadziei i Wólki Siemieńskiej. Współorganizatorem wydarzenia był Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu.

ema

Na frekwencję nie można było narzekać. Dobry przykład dali gospodarze i jako pierwsi zasiedli w krwiobusie. Wszyscy honorowi dawcy krwi dostali miskę przepysznej grochówki, czekał również na nich słodki kącik z regionalnymi ciastkami i kawką

Zarówno według uczestników, jak i organizatorów wisienką na torcie była prezentacja możliwość pracy podnośnika zaprezentowana przez st. sekc. Rafała z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie

Windą do Urzędu Gminy

Jabłoń: Urząd Gminy Jabłoń likwiduje bariery architektoniczne i staje się bardziej dostępny dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Nowa winda zapewni mieszkańcom dostęp i komfort.

Dla wielu osób niepełnosprawnych schody są barierą architektoniczną nie do pokonania. Dzięki staraniom władz gminy zrealizowano inwestycję o wartości ponad 400 tys. zł, z czego gmina dołożyła nieco ponad 87 tys. zł, resztę stanowiło dofinansowanie. Odbioru windy oraz powstałego w ramach inwestycji parkingu z wyznaczonymi miejscami dla osób niepełnosprawnych dokonano 5 sierpnia.

- Budowa tej windy, to bardzo ważna dla naszej społeczności inwestycja - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Przybywa nam osób starszych, którym chodzenie po schodach sprawia trudność. Teraz będzie wszystkim dużo łatwiej załatwić sprawy nie tylko w Urzędzie Gminy, ale też w Ośrodku Pomocy Społecznej, który mieści się w tym samym budynku. Ta inwestycja była nam po prostu potrzebna, dlatego jestem zadowolony z faktu, że udało się pozyskać na nią dofinansowanie - dodaje wójt Łobejko.Inwestycję dofinansowano ze środków PFRON.

ema

Wartość inwestycji: 438 265,52 zł, kwota dofinansowania to 350 612,41 zł, a wkład własny gminy 87 653,11 zł

Gmina nie chce dziurawych dróg powiatowych

Milanów: Nie jest nowością fakt, że gminy przejmują i remontują drogi powiatowe. Mieszkańcy Cichostowa dostaną 2 km nowego asfaltu. Umowa z wykonawcą podpisana.

Został już wybrany wykonawca na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Cichostów Kolonia. Przebudowa obejmie ponad 2-kilometrowy odcinek od skrzyżowania do granicy z gminą Siemień. Jest ostateczna decyzja i ogromne finansowe wparcie.

- Gdyby nie pieniądze z programów rządowych, na wiele inwestycji nie moglibyśmy sobie pozwolić, a niektóre na pewno by się przesunęły w czasie - mówi Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. - To nasz kolejny wielki projekt, który staje się rzeczywistością. Nie da się ukryć, że jestem dumny i szczęśliwy. Kolejna ważna inwestycja dla naszych mieszkańców - dodaje wójt.

W ramach tej drogowej inwestycji zostanie wydzielony ciąg pieszo-rowerowy, zostaną również utwardzone pobocza, a droga zostanie odpowiednio oznakowana. Powstaną też nowe zjazdy do posesji mieszkańców.

Prace wykona Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Parczewie, ma na to 13 miesięcy, czyli do września przyszłego roku. Wartość kontraktu to kwota ponad 5 mln zł, z czego około 250 tys. zł to wkład własny, na który złożyli się gmina Milanów i powiat parczewski.

Inwestycja drogowa współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

ema

Umowa podpisana. Paweł Krępski wójt gminy Milanów (z lewej) i wykonawca Stanisław Bartnicki

eprasa.pl 68a1fda00d

W magicznym świecie poezji – Alegoria z Parczewa gwiazdą w Białej Podlaskiej

Widzowie koncertów na bialskim placu Wolności mogą zachwycać się różnymi dźwiękami w zależności od upodobań. 9 sierpnia zagrała znana z ubiegłego roku parczewska Alegoria. Trzeba obiektywnie przyznać, że dostarczyła licznie zgromadzonej publiczności niemałą frajdę.

Zasługa w tym zgrabnych, wpadających w ucho melodii z pięknymi wierszami, zagranymi z iście rockowym pazurem. Ponad godzinny występ Alegorii uwzględnił 12 dopracowanych aranżacyjnie ballad. Śpiewała je ciepłym głosem Maria Zieńczuk, wspierana przez czwórkę instrumentalistów. O fascynacjach zespołu rozmawiam z jego liderem, zarazem autorem większości kompozycji Andrzejem Chodackim.

W rodzinnym Parczewie jest Pan chyba lepiej znany jako lekarz i ordynator oddziału wewnętrznego szpitala powiatowego niż muzyk. Skąd wzięły się ciągoty muzyczne?

– Zawsze pasjonowało mnie, żeby robić coś więcej. Dlatego spełniałem się w roli autora wierszy, potem opowiadań i powieści. Nie wszyscy pewnie wiedzą, że wydałem już jedenaście książek, i nie powiedziałem dość. Podczas zbierania materiałów do jednej z powieści o lekarzu zmarłym w Dreźnie poznałem na Ukrainie wybitną poetkę, zarazem profesorkę germanistyki na południowoamerykańskich uczelniach (m.in. Rio de Janerio) Wirę Syriańską. Zachwyciłem się jej strofami na tyle, że postanowiłem je zinstrumentować. Dodałem do nich nieco własnych piosenek oraz wiersze zmarłej w drugim dniu powstania warszawskiego Krystyny Krahelskiej. W ten sposób powstał repertuar Alegorii.

Kierowany przez Pana zespół istnieje już osiem lat i brzmi coraz ciekawiej. Jakby go Pan scharakteryzował?

– Od lat stanowimy grupę przyjaciół, pasjonatów muzyki. Nie jesteśmy zawodowym zespołem żyjącym z częstego grania. Przekazujemy na scenie to, co nam w duszach gra. Koncertujemy przeważnie kilka razy w roku i za każdym razem mamy z tego przyjemność. Dzięki zaproszeniu prezydenta miasta Michała Litwiniuka, koncertujemy na placu Wolności po raz trzeci. Niedługo usłyszą nas mieszkańcy Radzynia Podlaskiego, a potem Parczewa, gdzie mamy oddane grono fanów.

Alegoria w chwili tworzenia była zespołem preferującym poezję śpiewaną, zwaną niekiedy muzyką z krainy łagodności. Czy nadal jest to aktualne?

– Od kilku lat jesteśmy grupą poprockową z akcentami mocniejszego grania. Niemała w tym zasługa świetnego i wykształconego gruntownie gitarzysty Pawła Tarkowskiego, który najlepiej czuje się w rockowych klimatach. Teksty pozostały poetyckie, ale zmienił się sposób ich uzewnętrznienia.

Wspomniał Pan, że jesteście grupą pasjonatów. Czym członkowie Alegorii zajmują się na co dzień?

– Jak mówiłem, pracuję na oddziale wewnętrznym parczewskiego szpitala. Na tym oddziale pracuje też solistka Maria Zieńczuk, która studiuje dodatkowo psychologię i pedagogikę. Ojciec i syn, czyli Lechosław (gitara basowa) i Paweł (gitara elektryczna) Tarkowscy są zawodowymi muzykami. Na dzisiejszym koncercie Pawła zastąpił gitarzysta Krzysztof Korzeniewski. Perkusista Marian Grudziński ma własną firmę zajmującą się handlem. Inaczej mówiąc, ludzie różnych profesji postanowili sprawić sobie, a może też innym, muzyczną przyjemność.

Dziękuję za rozmowę i życzę, aby Wasza przygoda z muzyką rozwijała się o nowe, fascynujące elementy.

Notował Istvan Grabowski,

Podlasianin

Muzyka Alegorii to zgrabne, wpadające w ucho melodie z pięknymi wierszami, zagranymi z iście rockowym pazurem

Fot. Istvan Grabowski

9 sierpnia zagrała znana w Białej z ubiegłego roku parczewska Alegoria

Spotkanie nad wodą z parczewskimi policjantami

Nad Jeziorem Bialskim parczewscy mundurowi wzięli udział w akcji „Spotkajmy się nad wodą". Można było obejrzeć policyjny radiowóz, włączyć sygnały świetlne i dźwiękowe oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

- Pomimo dość pochmurnej pogody chętnych do odwiedzin oraz rozmowy nie brakowało. Najmłodsi zadawali pytania oraz opowiadali, w jaki sposób spędzają wakacje - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dużą atrakcją było poznanie specyfiki policyjnej służby, zapoznanie ze sprzętem będącym na wyposażeniu policjantów oraz zrobienie pamiątkowego zdjęcia za kierownicą radiowozu.

Fot. Parczewska Policja

Sporą atrakcją był policyjny radiowóz. Nie brakowało chętnych do wejścia do środka, by poczuć się jak funkcjonariusz

Ponadto w ramach działań informacyjno-edukacyjnych „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą" każdy odwiedzający musiał przybliżyć jedną zasadę bezpiecznego wypoczynku w rejonie kąpielisk. Okazało się, że zasady są każdemu bardzo dobrze znane.

Policjantka jedynie przypomniała czego nie wolno robić, aby nie doszło do nieszczęśliwych wypadków oraz jak uniknąć zagrożenia, gdy w pobliżu nie ma osób dorosłych.

Ważnym tematem spotkania było omówienie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

- Mówiliśmy, w jaki sposób dbać o swoje bezpieczeństwo będąc niechronionym uczestnikiem ruchu drogowego, jak prawidłowo poruszać się rowerem, hulajnogą elektryczną, jak bezpiecznie przechodzić przez ulicę oraz korzystać z przejść dla pieszych - wylicza Semeniuk.

Dzieci za swoje zaangażowanie oraz bardzo dobrą znajomość zasad postępowania w trakcie letniego wypoczynku otrzymały słodki upominek oraz opaski i breloki odblaskowe zwiększające widoczność na drodze.

GR

Fot. Parczewska Policja

- Mówiliśmy, w jaki sposób dbać o swoje bezpieczeństwo będąc niechronionym uczestnikiem ruchu drogowego, jak prawidłowo poruszać się rowerem, hulajnogą - mówi policjantka

PAR

eprasa.pl 68a1fda00d